

Wtorek 29. lipca 1924.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych . . . 13 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . . . Nr. 16.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Aleksander Skrzyński ministrem spraw zagranicznych.

### Komuniści marzą o hegemonji rosyjsko-niemieckiej w Europie. — Fiasko konferencji angielsko-sowieckiej.

### Aresztowanie zwyrodniałego studenta przy ulicy Akademickiej.

#### OBIEG BANKNOTÓW.

Warszawa, (AW) W ciągu drugiej dekady lipca obieg banknotów zmniejszył się o 7 milj. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 8 milj. zł. Równocześnie jednak zmniejszyły się o 7 milj. zł. zobowiązania Banku w walucie zagranicznej. Zapas złota wzrósł o 9 milj. zł. Ogólne pokrycie kruszcu wzrosło o 8 mil. zł. Obieg banknotów w dniu 20. lipca posiadał pokrycie kruszcu 88 proc. wobec 88 proc. z dnia 10. lipca.

#### WYJAZD HERRIOTA DO LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Kwestja wyjazdu Herriota do Londynu jest w dalszym ciągu aktualna. Jak komunikują, posiedzenie parlamentu odbędzie się 29. lipca, przyczem przyjazd Herriota zależy od ewentualnego przybycia do Londynu delegacji niemieckiej.

#### Nowy sport angielski.



Pushball na wrotkach — nowy sport, który rozwija się obecnie w Anglii. Ilustracja nasza przedstawia partję między Aldwych Skating klubem i grupą amatorów.

#### WODY SZCZAWNICKIE

2427

zastępują i przewyższają wody zagraniczne.

„Józefina” na kaszel i w chorobach płuc zastępuje Ems, Selters.

„Magdalena” w chorobach przewodu pokarmowego przewyższa Aloiskę lubaczowską.

„Stefan” znakomita woda stołowa, ułatwia trawienie, daje apetyt.

Żądajcie w aptekach i składach apt.

GENERALNA REPREZENTACJA:

„WAC”, S-ka z ogr. odp.

Kraków, Krowoderska 21/III. Tel. 2357.

#### P. Al. Skrzyński ministrem spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 27. lipca, (Pat.) P. Prezydent Rzpl. przyjął dymisję zgłoszoną przez p. ministra spraw zagranicznych Zamojskiego i mianował stałego delegata do Ligi narodów p. dr. Aleksandra Skrzyńskiego, ministrem spraw zagranicznych.

#### Fiasko konf. angielsko-sowieckiej.

LONDYN, 27. lipca, (Pat.) „Daily Telegraph” dowiaduje się, że rząd sowiecki wysłał do Londynu Krassina, aby uratował, o ile to możliwe, od fiaska konferencję angielsko-sowiecką. Krassin przybył z pełnomocnictwami zapewniającymi kapitalistom angielskim czynną interwencję eksploatacyjną na terenie sowieckim pod warunkiem przyznania Rosji pożyczki.

# Pasywizm i upór.

Wchodzimy w okres zakończenia prac Sejmu i Senatu. Sejm odbędzie jeszcze tylko jedno posiedzenie, poczem rozjedzie się na zupełnie pełne ferie i rząd będzie mógł sobie spokojnie korzystać z pełnoanoonictw udzielonych mu wspaniałomyślnie. Są one potrzebne premierowi Grabskiemu w celu doprowadzenia pomyślnie do skutku dzieła sanacji, które wbrew wszelkim zapowiedziom pesymistów zbliża się do pomyślnego zupełnie rozwiązania.

Pan premier Grabski słusznie wysunął zagadnienie sanacji na plan pierwszy. Istotnie był już po tem ostatni czas, by ten stan nie normalny i gospodarczo też demoralizujący przerwać. Pan premier Grabski uczynił jako minister skarbu wszystko, co było w jego mocy, żeby dzieło sanacji pchnąć na tory pomyślnie. Wszelako akcję sanacyjną oparł na kilku założeniach, których najwięksi zwolennicy nie mogą uznać. Jednym z tych założeń było doktrynerskie, teoretyczne stanowisko wobec zagadnień gospodarczych, o czym już kilkakrotnie była mowa. Drugiem, nie mniej groźnem, a bodaj jeszcze o wiele groźniejszem założeniem jest polityczny pasywizm.

Premier Wł. Grabski wytworzył sobie pogląd, że, ażeby dzieło sanacji miało dojść do skutku, potrzebną jest abstynencja od wszelkich zagadnień politycznych. Należy skupić energię na skarbie, na wszystko inne zamknąć chwilowo oczy, bo takie rozpraszanie energii jest szkodliwe i przeszkadza dziełu sanacji.

Taki pogląd, który w jednej czwartej jest

może słusznym, nie byłby tak niebezpieczny, gdyby był poglądem polityka, tj. człowieka, który nagina się do sytuacji i liczy się z bieżącym życiem. P. Wł. Grabski tymczasem politykiem nie jest. Jest zaś i to jest cecha jego charakteru najśrotniejsza, - człowiekiem upartym.

Upór premiera Wł. Grabskiego zdziwił wiele dobrego, tam gdzie okazał się żelazną konsekwencją w pierwszym stadium sanacji, gdzie pozwolił mu trwać przy swoich poglądach wbrew prognostykom fałszywych protektorów i zapatrywaniom płytkich teoretyków. Upór ten był może nawet na miejscu tam, gdzie otoczył go pułkierzem niewrażliwości na napór sfer przemysłowych i uczynił głuchym na wszelkie wymowne argumenty sfer gospodarczych. Ale błogosławione skutki tego uporu kończą się tam, gdzie każda państwu zachować się zupełnie biernie wobec zagadnień niezmiernie ważnych, przed jakimi stanie państwo w jesieni. —

Nie będzie to wiele przesady, jeśli się powie, że sytuacja w jesieni może być tak groźna. że okaże się — oby nie zbyt późno — potrzeba zwołania jakiejś rady obrony interesów na terenie międzynarodowym, a więc przede wszystkim w Lidze. Jesienne obrady Ligi, które za niespełna sześć tygodni się rozpoczną, wymagać będą ze strony Polski niezmiernie silnego przygotowania, to zarówno przygotowania materiału w kraju, jak i opinii zagranicą, zdobycia sobie sprzymierzeńców przeciw dyktatorskim uroszczeniom polityków angielskich. —

Jesienne sesja Ligi będzie niewątpliwie zarazem potężnym starciem bloku brytyjskiego i jego zwolenników z blokiem t. zw. latyńskim. W pośrodku będzie stać Francja, która sobie na to może pozwolić, ale Polska musi się zawczasu zdecydować na wszelkie konsekwencje. Ale gdzież są dziś w Polsce ludzie, którzyby się nad temi kwestjami zastanawiali wobec prądu pasywności, jaki wieje od upartej głowy rządu.

## Kwas węglowy przeciw gruźlicy.

Kierownik doświadczeń w laboratorium szpitala w Denver, dr Corper, przedłożył niedawno Amerykańskiemu Towarzystwu Lekarskiemu nową teorię z dziedziny choroby gruźlicy. Uczony opiera swoją teorię na podstawie trzyletnich doświadczeń, czynionych na tysiącach zwierząt, w czasie których wraz z osobą swoimi asystentami odkrył, że 3 procent kwasu węglowego w jakimś narzędziu zapobiegają rozwojowi bakterii tuberkuloznych, a 15 procent je zabijają. To odkrycie,

potwierdza jego zdaniem fakt, że gruźlica atakuje głównie płuca, przy względnej odporności innych narządów, bo w płucach właśnie odbywa się wymiana kwasu węglowego i tlenu.

Wątroba naprzykład, która odżywa się krwią żyłą i dlatego ma największą z pośród wszystkich narządów zawartość kwasu węglowego, rzadziej się zakaża od organów, obfitujących więcej w tlen. Otóż dr. Corper poleca w terapii za pośrednictwem krwi deponować w organach wę-

## Wrażenia

z półtoragodzinnej podróży aeroplanem nad Europą Środkową, skreślone przez francuskiego pisarza i lotnika Lucien Fabre.

J. J. Rousseau był zwolennikiem pieszych wycieczek, ja zaś nie znam większej przyjemności nad wzlot aeroplanem. Inne czasy, inne obyczaje. Wyjechać ze Strasburga o świcie, a nocować w Belgradzie, wyjechać na drugi dzień rano i przybyć na śniadanie do Bukaresztu, przelecieć nad Europą bez wypadku, prześcignąć o x godzin Orient - Express, mieć najróżnorodniejsze widoki, widzieć niekiedy kościół naszego kontynentu wspaniale wznieściony i wklęsłości — oto rozkosze, z których dzięki Franko - Rumuńskiemu Towarzystwu każdy może korzystać.

Najprzyjemniejszą podróż odbyłem w sierpniu z. r. W Strasburgu o godz. 7 rano usadowiłem się w aeroplanie. Spad o szybkości 200 km. na godzinę. Wzlot był niezwykle wspaniały; nigdy Alzacja nie wydała mi się tak urocza i lasy jak śnieżne paski, małe białe - lazury. Rano wiał się po czystym krajobrazie — z dala, z jednej strony Wogezy, z drugiej ciemna masa Schwarzwaldy, unoszące się w mgie i chmurach, jak na japońskim rysunku.

Skręcamy na Wschód i oto szybujemy nad Niemcami. Ziemia piękna, bogata, spętana siecią gościńców, dróg żelaznych, wąziutkich, niby dziecinna ręką wyłobionych kanałów — pokorna niewolnica w służbie człowieka. — W krystalicznej atmosferze cała gama odcieni błado - błękitnych, towarzyszy nam drugi samolot, unoszący się, jak panna wodna, pod błękitną kopułą, której zenit gubi się w nieskończoności.

Ale ziemia niepokonanie pociąga nas ku sobie; roztropny pilot wykonywał odpowiednie manewry, ulegamy ciężkości i dziwnemu wrażeniu wywołanemu nagłym wzniesieniem się w górę ziemi, jak gdyby nas wchłonąć miała. Lasy powiększają się na kształt ogromnych, przyczalonych zwierząt. Wydłuża się wąska kotlina W. Ks. Badońskiego wśród wzgórz łagodnych, oto Rastadt wśród kłujących w słońcu skał. Wzlatujemy nad rzekami, — ziemia zmienia barwę z brudnej na czerwoną, a po prawej stronie lasy i lasy bez końca. Co za urok w dem roztopianiu się w boskim świetle! zależni jesteśmy od ziemi tylko przez subtelne przyrody busz i altimetru.

Pforzheim, to punkt graniczny Schwarzwaldy, panorama zmienia się z sielsko - górskiej na przemysłowo - fabryczną: mnożą się miasta, miasteczka, osady fabryczne połączone liniami kolei żelaznej, wkrótce ujrzymy zbieg trzech rzek opisujących krzywą falistą o wytwornym rysunku, bogate żniwa, rozlane na zmarszczonych kołbiercach i zastanawiamy się że ta marnie przedstawiająca

się materia — to pożywienie dla ludzkości, która zdobyła wyższe sfery!

Mijamy Stuttgart na południowym wschodzie, zrywa się wiatr oporny, śwista i szarpie linami, huczy monotonicznie, jak wody przelewające się przez zawory; już znika Ludwigsburg, rzeka Neckar mignęła na chwilę, powietrze, światło słoneczne, woda, ziemia działają równocześnie. Strzępy chmur, lekkie obłoczki wirują wokół, a nagle ich pojawienie się z zniknięciem wykazuje z jaką szaloną szybkością unosi nas skrzydłata ryba. Mijamy Marbach i kilka rzek, których nazwy wyszukuję na mapie, poczem poddaję się z przytępieniem oczyma działaniu nieskończonej przeszerzeni: wiatr dobywa ostre, przenikliwe tony, grające na skrzypczych linach, jak na lirze. Czy to sen, czy jawka? czy należę jeszcze do ziemi? płynę po spokojnych falach w dal... Po chwili wracam do świadomości, wynajduję na mapie Buchenay, Salzbach, Murhardt, mrozie miejscowości wśród pól i lasów z mijających obrazów oko łacnie chwytając wypukłości, najpiękniej przedstawiające się łuki, lekko faliste, pełne cieniów drgających, aksamitnych, tajemniczych, odbijających zielenią od złocistych pól pokrytych pokosem.

(C. d. n.)



gieł i to w tak rozdrobnionym stanie, by nie zatykał najmniejszych naczyń krwionośnych, aby pewna jego część dostawała się do płuc i tam pozostawała. Czynił on doświadczenia, w jakiej mierze węgiel, wstrzyknięty do żył, dostaje się do różnych narządów i przekonał się, że płuca otrzymują najmniejszą jego ilość. W czasie do-

świadczeń ze szczurami wykrył uczony, że rozwój węgla im wstrzykiwany, bywa deponowany przez długi czas głównie w wątrobie i śledzionie a najmniej w płucach, jednak i tutaj w dostatecznym stopniu, aby wpływać hamująco na rozwój gruczoły płucnej.

Interes jest interesem a kto go rozumie, ten żyje i — cieszy się.

## VIII.

## KOBIETY.

W gruncie rzeczy są kobiety wiedeńskie lekkomyślne, płochę, wesołe i o bardzo miękkim sercu. Nie odmówią nikomu. Śpiewają na pamięć wszystkie arje operowe, kuplety, chodzą często na koncerty, palą papierosy i urządzają wycieczki za mięsą, gdzie jest dobre wino i jeszcze lepsza swoboda. Ubierają się z szykiem, dekolują aż do przesady swe górne i dolne przynależności i z satysfakcją jadą na „Gänsehaufel“, gdzie swe szaty redukują aż do polcyjnego „minimum“. Nie dziw więc, że w niemałych opałach znajdują się mężczyźni, którzy muszą patrzeć na to wszystko i psuć sobie oczy.

W gospodarstwie są kobiety wiedeńskie nadzwyczaj sprawne i praktyczne. Gotują zwykle raz na dwa dni, obiad podają już o dwunastej, aby popołudniu czmychnąć do kawiarni, gdzie już czekają przyjaciółki z najnowszymi plotkami i sensacyjkami. Kino jest na porządku dziennym i nie schodzi nigdy z repertuaru, — jako ważny czynnik rozrywkowo—denorwujący.

Poza tem dzień mija szybko. Wieczorem teatr lub kabanet, gdzie można naśmiać się do rozpuku, a w karnawale — tańce aż do upadłego, przy akompaniamencie „bananów“, — które wygnęły wszystkie walce Straussa w jakieś dalekie kraje.

Wiedonki interesują się żywo sportem i biorą często udział w rozmaitych wyprawach bądź to turystycznych, bądź też saneczkowo — „ski“owych. Jeżdżą też namiętnie konno w zgrabnych kostiumach, kokietując filuternie na prawo i lewo i wywołując nawet i u starców łatwo zrozumiałe uczucia.

Stowem — potrafią kobiety wiedeńskie porządnie mężczyźnie głowę zawrócić, co się zrazą często zdarza, a jeszcze częściej, powtarza

Mieczysław Lisowski.

## Centrala zaginionych w Berlinie.

GRUPY ZAGINIONYCH. — CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA. — DEPEZA DO WSZYSTKICH. — ROZPOZNAWANIE TRUPÓW. — ROZDZIERAJĄCE SERCE SCENY.

Dośkonale zorganizowana policja berlińska posiada jeden z ważnych oddziałów służby bezpieczeństwa, t. zw. centrale zaginionych, gdzie zgłaszają się rodziny i bliscy poszukujący zaginionych lub za takich uważanych.

W urzędzie tym panuje przez cały rok wielki ruch, zajmujący cały szereg rozmaitego rodzaju funkcjonariuszów. W Berlinie, rocznie melduje się przeciętnie 5000 osób zaginionych i 600 nierozpoznanych trupów. Urzędnicy tego oddziału mają szaloną wprawę w odróżnianiu wielu gatunków zagnień, które dzieli na fikcyjne i prawdziwe, tych ostatnich jest stosunkowo nie wielka liczba, fikcyjnie melduje się osoby, które bądź to chcą uniknąć kary, lub z jakichś innych powodów — trzymają się zdaleka od domu. Prawdziwie zaginionych dzieli się też na kilka grup: nałogowych włóczęgów, którzy bez żadnego powodu opuszczają dom i włóczą się nieśmiało nieraz (tych swoich klientów policja dobrze zna), młodzieńską szekelą, która z obawy przed karą za złe stopnie nie wraca do domu, dziewczyny młode, — jeżeli je ktoś namówi do występku, wstydzą się do domu wracać itd. Zwłaszcza w ostatnich czasach liczba zaginionych chłopców a jeszcze więcej dziewcząt bardzo wzrosła.

Kiedy centrala zaginionych sprawdzi, że rzeczywiście ktoś zaginął, wysyła t. zw. „depesę do wszystkich“, to znaczy do wszystkich rewirów

policyjnych, czy w danym rewirze nie znalaziono zabitego, topielca lub nieprzytomnego. Następnie wysyła się depeszę z opisem zaginionego do sąsiadów, policji obyczajowej, posterunków patrolowych, podejrzanych restauracji, staćki pogotowia, po wsiach okolicznych.

Na słupach ulicznych ogłasza się tylko wtedy, kiedy dzieje zaginął, gdyż doświadczenie uczy, że dorosły zaginiony, który się chce ukryć, widząc, że go poszukują, jeszcze głębiej się chowa.

Najrudniejsza praca jest przy rozpoznawaniu trupów, często członkowie rodziny zaginionego, skutkiem wzruszenia, rozpoznają w trupie zaginionego, a potem okazuje się, że to zupełnie kto inny, często kobiety z rozmysłu na pierwszego lepszego trupa wskazują, że to jest ten „zaginiony mąż“, żeby móc copędzej powtórnie wyjść za mąż. —

Rozdzierające nieraz sceny rozgrywają się w murdce, gdzie trupy leżą. Są wypadki, że takie sceny rozpaczają się zgrabnie udane, opowiadano tam np., że jakaś kobieta zameldowała, że mąż zaginął, potem z oznakami wielkiej rozpacz rozpoznała go w trupiarni, ciało nieboszczyka zabrala, pochowała, a nawet otrzymywała przez jakiś czas pensję, dopóki się nie wykryło, że ona męża zamordowała, a ciało z pomocą kochanka zakopala.

## Obrazki wiedeńskie.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“)

### VII. PISMA.

Pisma wiedeńskie cieszą się u ludności wielkim popytem, przyczem każde ma specjalnych zwolenników, wykupujących już zaraz z rana numery poszczególne, lub zamawiających je przy śniadaniu u kelnera w kawiarni.

Specjaliści wielkiej polityki i szerokich gestów czytają z zapałem „N. Fr. Presse“ i „N. Wr. Tagblatt“, pisma posiadające bardzo obfite działy informacyjne z wszystkich nawet zakątków świata, obok znakomitych fejletonów, piór pierwszorzędných.

„N. Wr. Journal“ oraz „Extrablatt“ cieszą się poparciem rodu niewieściego, ze względu na interesujące i ciekawe artykuły, zakrojone na wzór belletrystyczny.

„Arbeiterzeitung“ czytają socjaliści, zaś „Abend“ i „Rote Fahne“ — komuniści. „Reichspost“, jako organ partii chrześcijańsko-społecznej, czytają głównie księża i — prawnicy. „Mittagszeitung“, „Allgemeine Zeitung“, oraz „8 Uhr Blatt“ przeglądają bez wyjątku wszyscy ze względu na to, że pisma te, wychodzące popołudniu, mają zawsze bardzo ciekawy materiał informacyjny oraz obszerną rubrykę giełdową.

Obecnie jednak powstała w Wiedniu cała falanga pism codziennych i periodycznych, robiących znakomite interesy na nerwach swych czytelników, pragnących sensacji i — erotyki.

Wiedeń, w lipcu.

Gazeta popołudniowa „die Stunde“ potrafiła wstępnym bojem pozyskać dla siebie większą część ludności, karmiąc ją sensacyjami, obrazkami i atakowaniem jak zwykle nieprzyjemnych „władz“. A na podłożu tego wszystkiego wyrósł jak „deus ex machina“ „homo novus“, który — kuty na wszystkie cztery nogi, zabrał się odrazu do kobiet, wiedząc dobrze, że rządzą one światem. Jest nim Hugo Bettauer.

Nie trzeba dodawać, że pierwsze numery jego czasopisma o bardzo przyciągającym tytule: „Er und Sie“ rozchwytała poprostu ciekawa i rafinowana publiczność wiedeńska. Kobiety, podlotki, gimnazjalistki, a nawet starsi wiekiem mężczyźni czytali, gwoźli podrażnienia swych nerwów, rozmaite opisy i pieprzne historyjki, ilustrowane śmiałyimi obrazkami, aż w końcu policja musiała wdać się w tę sprawę, skoniskowawszy to pismo.

Bettauer nie dał jednak za wygraną i już w kilka dni później ukazało się na ulicach miasta nowe pismo, o innym wprawdzie tytule, ale tej samej treści. I odtąd stał się człowiek ten ulubieńcem wszystkich kobiet, które bierze w obronę, gdzie tylko może, prawiąc im komplementy i rozpływając się obszernie o ich strojach i najnowszej modzie, z czego, nawiasem powiedziawszy, cieszą się głównie — krawcy.

W ślad zaś za tem pismem wyrastają codziennie, jak grzyby po deszczu coraz nowe: „Adam i Ewa“, „Ja i ty“, „Banany“ itd.

## Tragedja Polaka w Paryżu.

Zabił rywala kilkoma strzałami z rewolweru.

Zatrzymany w areszcie śledczym właściciel fryzjerni z ulicy Grange-aux-Belles w Paryżu, Adam Kruszyński, podobno Polak, milczeniem odpowiadał na wszelkie badania dlaczego wystrzelił z rewolweru, zabił swego pomocnika, Gustawa Lefebvre?

Ale opowieści sąsiadów pozwoliły sędziemu śledczemu zadać parę zręcznych pytań. W rezultacie, Kruszyński wyznał, co go skłoniło do straszego czynu. Zazdrość o kobiecie.

Czterdziestoletni fryzjer, brzydki, mały rudawy, Kruszyński, mieszkał od lat 8-u z przyłociółką swą, Marią Custner. Był zawsze bardzo podejrzliwy i prześladował kochankę scenami zazdrości.

Podejrzliwość ta wzrosła, gdy przed paru miesiącami do zakładu fryzjerskiego przybył trzydziestoletni pomocnik, Gustaw Lefebvre.

Kreślił się on koło szefowej, która milem okiem odpowiadała na umizgi. Kruszyński szalał z zazdrości i odgrażał się damie swego serca.

Podobno pewnego dnia żona romantycznego Gustawa napisała list do jego szefa. I ona była zazdrosna i twierdziła, że istnieją powody ku temu.

Zdradzony przyjaciel zrobił w domu scenę, — podczas której niewierna Maria przyznała się do winy. Tak, jest teraz kochanką Gustawa.

Kruszyński wkrótce wyszedł na ulicę i podążył prosto do mieszkania swego pomocnika. Ten, nie przeczuwając nic złego, otworzył drzwi.

Padł strzał rewolwerowy. Chybił, Lefebvre cofnął się i uciekł w głąb mieszkania, zatraskując drzwi. Oszałały w swej pasji Kruszyński, pchnięciem wysadził drzwi...

Jeszcze dwa strzały prosto w głowę: Lefebvre zwał się martwy.

Nadbiegli sąsiedzi. Kruszyński poszedł sam do komisariatu pol. i oddał się w ręce sprawiedliwości.

## Rozmaitości ze świata.

**Jak poznać po rysach charakter bliźniego?** — Czy można po rysach poznać charakter swego bliźniego? Na to pytanie odpowiada twierdząco psycholog Grenville Kleiser i równocześnie udziela wskazówek co do sposobu odgadywania charakteru ludzkiego w ten sposób: twierdzi on, że duży nos oznacza silny charakter i chęć panowania. Naodwrotu mały nos dowodzi słabości charakteru. Człowiek o długim nosie jest trzeźwym, pilnym i energicznym. Nos rzymski znamionuje silną wolę i skłonności do zwady, podczas, gdy nos orli dowodzi okrucieństwa i chciwości. Ludzie mający duże dziurki w nosie są odważni i śmiały, zaś ci co mają małe otwory nosowe — bojaźliwi, nieśmiały i niewytrwali.

Czoło czworokątne zdradza człowieka mądrego, przezornego i zdecydowanego, wypukłe zaś — powolnego i ciężko myślącego. — Lekko cofnięte czoło jest oznaką bujnej wyobraźni i subtelności.

Kto na świat patrzy dużemi oczami, — jest uczciwy, odważny i szlachetny. Ostry wzrok ma człowiek zimny i mało uduchowiony. Wgłębiane oczy spotykamy u osób słabego charakteru i samolubnych. Oczy szeroko otwarte oznaczają szczerą i wspólnotę, znużone zaś — chytrość i obłudę.

Szerokie usta mają ludzie życzliwi dla bliźnich współczujący i cieniowi — wąskie.

Szkodnik leśny niszczy lasy w pow. Tucholskim. Okropny szkodnik leśny sówka-chojówka o którego pojawieniu się w lasach powiatu tucholskiego rozszerzył swe niszczycielskie zagony na sąsiedni powiat świecki. Jak donoszą stamiąd

w rezerwie nadleśnictwa Osiek sówka zniszczyła już około 15.000 móg lasu, objadając go doszczętnie z wszelkiego listowia i żywej zieleni, nawet trawy.

Walka z tym zawziętym szkodnikiem podjęta została dość późno, tak że obecnie przystąpiono do zastosowania ostrych sposobów chemicznych. W pomoc słabej ofensywie ludzkiej przy był nieoczekiwany sprzymierzeniec — nowy rodzaj muchy, która walczy pomyślnie z sówką.

Czy opłót „aktor“ jest obrazą. Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu belgijskiego deputowany i dawny minister Segers, którego wywody silnie wzburzały posłów lewicowych, został nazwany przez jednego ze swoich przeciw-

ników politycznych — aktorem. Obrażony w swej godności poseł zwrócił się do prezydenta Izby, — żądając napomnienia winnego, a prezydent istotnie przywołał go do porządku tego, który wydał okrzyk.

To przywołanie do porządku wywołało w kołach belgijskich aktorów niesłychane wzburzenie i tylko z trudem udało się czynnikom miarodajnym załagnąć tę burzę w szklance wody. Przyczynił się do tego jeden z pociągających i pokojowo usposobionych artystów, który oświadczył, iż on może czuły się obrażony, gdyby go nazwano — posłem. Przez to powiedzenie cała awantura została w śmiech obrócona.

Aktorzy mogą zresztą powoływać się na Napoleona I., który wcale się z tem nie krył, iż u przyjaciela swego Talmy brał lekcje sztuki scenicznej. Gdy mu z tego powodu robiono zarzut, odpowiedział: dowodzi to tylko, iż chcę moją rolę bardzo dobrze odgrywać. Kiedy zaś papież Pius VIII. nazwał Napoleona komediantem, nie uczuł się bynajmniej tem dotkniętym.

## Car i księżniczka Katja.

Romans władcy rosyjskiego z damą dworu.

**AFERA EROTYCZNA ALEKSANDRA II. — STOSUNEK MIŁOSNY Z KSIĘŻNICZKĄ DOŁGORUKOW I ŚMIERĆ CAROWEJ MARJI. — ŚLUB Z DAWNĄ KOCHANKĄ ODBYŁ SIĘ W ŚCISŁEJ TAJEMNICY PRZED ŚWIĄTEM. — PRZEJAZDZKA PO PARKU. — CHWILA SZCZĘŚCIA. — AKT ŚLUBNY I UKAZ DO SENATU. — PRZECZUCIE ŚMIERCI. — RÓZSZARPANY WYBUCH BOMBY.**

(rs) W Berlinie ukazała się książka pt.: „Romans cara“, w której opisana jest afera miłosna cara Aleksandra II. i jego w tajemnicy przed światem zawarte małżeństwo z księżniczką Dołgorukow. Książka ta zawiera wiele sensacyjnych szczegółów, które dotychczas okryte były zasłoną tajemnicy państwowej w carskiej Rosji. — Oto

w streszczeniu przebieg tej afery erotycznej władcy rosyjskiego:

Dnia 22. czerwca 1880 zmarła carowa Marja Aleksandrowna. Przyjaciółka cara księżniczka Katarzyna Dołgorukow, nie zjawiała się na pogrzebie zmarłej, ale pozostała w swych apartamentach. Aleksander II., który po kryjomu utrzymy-

BRONISŁAWA RYCHTER - JANOWSKA.

## MOJE LISTY

(Ciąg dalszy).

W tym wypadku czynię zarzut władzom hiszpańskim, które nie dają podróżnym żadnej gwarancji bezpieczeństwa i pozwalają gości przyjezdnych na zwiedzanie ich kraju w na'pospolitszy sposób okradać. A działa się to w biały dzień wśród setek osób i nie znalazł się nikt ktoby nas wziął w obronę. Gdyby nie moja energia, nie moja przytomność umysłu byłoby mnie opryszkami portowe okradli z rzeczy, odarli z pieniędzy i niktby im w tem nie był przeszkadzał.

Nareszcie zajeżdżamy do hotelu „Es-pana“ we wśródmieściu i tu znajdujemy się już w Europie. Hotel olbrzymi, przy arterji miasta jaką jest owa sławna w Barcelonie ulica Rambla; komfort, służba uprzejma, dyrektor hotelu obniża mi jako korespondentce cenę i zamiast 40 pezetów za 2 osoby, płacę 30. Dostaję ogromny pokój wykwinie urządzone, do usług winda, telefon w numerze i wszelkie ułatwienia. Tu czuję się już bezpieczną i jakoś mi lżej po przebytych walkach w porcie.

Wychodzimy na miasto, które charakterem przypomina stary Kraków. Ulice czyste i nie hałaśliwe. Środkiem pryncypalnych ulic, prowadzi promenada w aleji drzew gęstolistnych, dając zbawienny cień. W alejach tych biegną rzędy krzeseł. Z rana odbywa

się tam targ na kwiaty, owoce, dzienniki i ptaki. Ornitolog miałby tu ucztę nielada. Nie mogłam przejść mimo, by nie spojrzeć na te prześliczne odmiany ptaszek skazanych na niewolę. Ach gdybym je była mogła wszystkie udarować wolnością! Były tam rozmaite odmiany, malusieńkie jak kolibry, popielate, różowe, kolorowe zielonawe, brązowe z czarną chusteczką na głowie i białym rąbkiem koło dzióbka. Nazwałam je felicyankami. Były tam kanarki wielu odmian, kardynały purpurowe, kosy, nasze pocziwe polskie szczygły i setki innych. Wszystko to śpiewa w słoneczku, ludzie przystają, patrzą, kupują, biorą w niewolę dla swej przyjemności.

Nie mam zamiaru opisywać miasta i w ogóle kraju na wzór przewodników, ja notuję tylko moje wrażenia odnoszące się do charakteru i jest ludzi i pejzażu.

Barcelona stara zbudowana tuż nad morzem posiada najpiękniejsze architektoniczne zabytki, wazkie, ciasne i kręte uliczki w których czai się jeszcze duch średniowiecza. Barcelona nowa jest zbudowana w szachownicę, ulice szerokie, nowe i równe wyciągnięte pod sznur, nie przypominające w niczem charakteru miast poł. Hiszpanji. Miasto stare ze swoimi monumentami, wygląda jak relikwiarz. Kościoły których powstanie sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa, muzea, biblioteka, stare pałace, cmentarz nad brzegiem morza niezmiernie interesujący, pomnik Krzysztofa Kolumba na wysokiej kolumnie, dominujący nad miastem, wskazują na wysoką kulturę Hiszpani którzy pamiatki te wielką czcią otaczają i z dumą

o nich mówią. Do najwspanialszych i najpiękniejszych monumentów Barcelony należy katedra w której przeważa styl gotycki. W podziemiach tej świątyni, w bogato zdobionej kaplicy złożone są szczątki św. Eulalii, patronki Katalonji. Na piękno tej świątyni złożyły się dzieła artystów katalońskich. Przez kolorowe witraże sączy się tęcze światło nadające wnętrzu tajemniczości i powagi.

Obok bazyliki znajduje się archiwum, posiadające najcenniejsze dokumenty których liczba idzie w tysiące, oraz antyczne szaty kościelne, kielichy, bonzy, koronki.

Teatrów Barcelona posiada kilka, widomy znak usposobienia Katalończyków, którzy są przeważnie pogodni i weseli. Uwagę meją zwrócić wielka liczba fontan. Znajdują się one na każdym niemal placu, w każdym parku, przed każdym pałacem. Nie żałują tu wody ogrodom i skwerom, które wśród tropikalnych upałów letnich mają wygląd przebogatych bukietów na tle soczystej i bujnej zieleni. W parkach których Barcelona posiada wiele tak miejskich jak prywatnych, roi się od dzieci które tu wśród cieni drzew liściastych i palmowych spędzają całe dnie na świeżem powietrzu. Położenie Barcelony jest bardzo szczęśliwe. Otacza ją z jednej strony morze, z drugiej cudownie zalesione wzgórze Katalonji, bogate w sady pomarańczowe, cytrynowe, migdałowe, winnice i jasno zielone łąki.

(C. d. n.).

wał stosunki z Katarzyną i miał z nią nawet kilkoro dzieci, przybył do niej zaraz następnego dnia, opowiadał o zmianach, wywołanych na dworze swym skutkiem śmierci żony, nie wspominał jednak ani jednym słowem o zamiarze poślubienia Katarzyny. W miesiąc niespełna po pogrzebie carywej oświadczył Aleksander niespodziewanie księżniczce:

— Wielki Post skończy się za parę dni. — W najbliższą sobotę odbędzie się w kaplicy zamkowej Carskiego Sioła nasz ślub...

Przyjaciele cara hr. Adlerberg i gen. Rylejew dowiedzieli się o tej decyzji na parę dni przed ślubem. Ody car oznajmił o tem hr. Adlerbergowi hrabia zbladł.

— Co to ma znaczyć? — zapytał car.

Adlerberg odrzekł głosem drżącym:

— Wasza ces. mość powzięła decyzję bardzo niebezpieczną. Jest to krok niezwykle poważny. Czy nie możnaby odłożyć terminu ślubu?

— Nie! — odrzekł Aleksander wzburzony. — Czekałem na tę chwilę 14 lat. Przed 14 laty dałem księżniczce słowo, że ją poślubię po śmierci żony mej. Ani jednego dnia dłużej czekać nie będę.

— Czy powiadomiony został już o tem następca tronu? — zapytał hrabia.

— Nie! — odpowiedział car. — Następca przebywa na wywczasach, lecz zawiadomę go o wszystkim, gdy wróci.

— Ależ wielki książe obrazi się! Trzeba koniecznie zacząć ze ślubem do jego powrotu.

Car odpowiedział krótko, ostrym tonem:

— Jestem władzą i odpowiadam za czyny swe tylko przed Bogiem!

Ślub odbył się 18. czerwca 1880 r. w Carskim Siole w ścisłej tajemnicy i nikt w zamku, nawet komendant pałacu gen. Rebinder, pojęcia nie miał o dokonaniu się historycznego aktu w kaplicy zamkowej. Świadcami ślubu byli gen. Baranow, gen. Rylejew i hr. Adlerberg. W czasie aktu ślubnego zaznaczył duchowny Nicholski na życzenie cara:

— Nie Aleksander Romanow, ale cesarz wszystkich Rosjan wstępuje w związek małżeński z księżniczką Dołgorukow.

Po ślubie nowożeńcy udali się do apartamentów księżniczki. Car prosił małżonkę swą, — by odbyła wspólnie z nim i z dziećmi swemi Jerzym i Olgą przejażdżkę po parku. Podczas przejażdżki tej rzekł car do małżonki:

— Katka! Jestem tak szczęśliwy... Od 14 lat daremnie czekałem na tę chwilę szczęścia. — To było prawdziwym pasmem męczarni... Serce moje gotowo nie sprostać tej wielkiej radości. Drzę z obawy, że Pan Bóg odbierze mi i tym razem mój sen o szczęściu. Gdyby ojciec mój znał cię, z pewnością by cię pokochał...

Potem car zwrócił się do syna swego Jerzego i mówił:

— Jerzy, przyrzeknij mi, że nigdy nie zapomnisz ojca!

Przyrzekam ci to, ojciec! — odrzekło dziecko. Wieczorem sporządzono następujący akt, podpisany przez cara:

„Za zgodność: Aleksander H. Carskie Sioło, — Czerwiec 1880. Akt: 6. czerwca 1880 zawarty został w kaplicy pałacowej Carskiego Sioła prawowity związek małżeński cara Aleksandra II. z damą dworu księżniczką Dołgorukow. — Aktu ślubnego dokonał duchowny Nicholski. My podpisani byliśmy świadkami aktu ślubnego, co stwierdzamy podpisami naszymi. Hr. Aleksander Adlerberg, gen. Rylejew, gen. Baranow.

Tego samego wieczoru podpisał car ukaz do rządzącego senatu, w którym nadaje małżonce swej tytuł „Wysokość” i „księżna Jurjewskaja” a dzieciom swym, narodzonym ze związku z nią, wszystkie prawa analogiczne do praw reszty dzieci rodziny carskiej. W tym dniu jeszcze zawez-

wał car do siebie premiera Melkowa i oświadczył mu:

— Oznajmiam ci, że poślubiłem dziś przyjaciółkę moją Katkę. Wiem, że zawsze mi byłeś oddany. W przyszłości bądź tak samo wiernym małżonce mej i dzieciom. Wiesz lepiej od innych, na jakie niebezpieczeństwo narażone jest ustawicznie me życie. Każdej godziny, każdego dnia

grozi mi śmierć. Błagam cię, byś w razie mej śmierci zajął się rodziną moją i nie opuścił jej. — Lięczę na ciebie!

Przecucie Aleksandra II., iż szczęście jego będzie krótkotrwałe, okazało się trafne. Dnia 1-go marca 1881 car rozszarpany został wybuchem bomby i tak tragicznie skończył się krótki okres spełnienia romantycznych marzeń cara...

## Senzacyjny proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

### Dalsze przemówienia obrońców.

Kraków. (A. W.). W 44 dniu rozprawy przemawiał obr. dr. Rozenzweig, który podkreślił, że Kraków jest duchową siedzibą P. P. S. Obrońca analizuje psychologię robotnika krakowskiego. Udowadnia, że robotnik ten jest prawym i dobrym obywatелеm i patriotą. Umiełi to uznać nawet przeciwnicy partii. — Obrońca zaznacza, że wśród oskarżonych znajdują się czynni patrioci jak np. poseł Stańczyk. Atakuje ostro b. min. Kiernika.

W dalszym ciągu przemawiał dr. Woźniakowski, który wraz z drein Śmiarowskim należał do ostatnich obrońców przemawiających z ramienia PPS. Obrońca dr. Woźniakowski atakuje prawnicę za jej zamachy

i czynne wystąpienia przeciw najwyższym dostojnikom państwa. Przypomina słowa wypowiedziane przez obr. posła Liebermana: „Stoimy na gruncie praworządności, ale gdy nas to zawiędzie, nie zawahamy się rozpetać rewolucji”.

Obrońca dr. Śmiarowski w dłuższym przemówieniu zarzuca m. i. oskarżeniu, że brak istotnych dowodów zastąpił częstą frazeologią. Polemizuje z wywodami prokuratora i dra Szurleja, stwierdzając, że PPS. była zawsze partią państwowotwórczą i ponad własny interes stawiała interes Polski. — W końcu wzywa sędziów przysięgłych do wydania łagodnego werdyktu.

## 70-letni starzec morduje żonę.

### Namówiła go do tego kochanka.

Ugólne zdumienie wywołało w Rzymie morderstwo, dokonane przez 70-letniego kupca Frigona na własnej żonie.

Kupiec ten, imię podeszłego wieku, miał dwie kochanki. Jedna liczyła 43 lat, druga — 67 lat. Kochanki namówiły go, aby usunął ze świata „konkurentkę”, którą była jego żona. Morderstwo dokonane było w ten

sposób, że zorganizowano wspólną wycieczkę w okolicy podmiejskiej, gdzie wspólnie dokonano morderstwa. Przywiązano zamordowanej ciężką kamień do szyi i rzucono ją do wody.

Policja bez trudu wpadła na trop trojga morderców.

## Aresztowanie zwyrodniałego „studenta” na ul. Akademickiej.

### Zgwałcił narzeczoną komisarza polic. na placu Targów wsch.

(k) Onegdaj na ul. Akademickiej miało miejsce

senzacyjne aresztowanie „studenta”,

którego z powodu szamotania się i stawiania oporu dwóm posterunkowym Pol. państw.

okuto w kajdanki

i odstawiono do aresztów policyjnych. W aresztowaniu brał udział wzgl. sam tegoż dokonał tu komisarz policyjny, pomagając przytem posterunkowym. Jak zwykle w podobnych wypadkach

tłumnie zebrana publiczność

zasypała stekiem pytań komisarza N. N., który jednak odpowiedzi żadnej nie dawał, a wreszcie zdenerwowany w szorstkich słowach wyprosił sobie wszelkich uwag, co rozmaicie publiczność komentowała. Naturalnie zainteresowanie i zaciekawienie tajemniczem aresztowaniem było olbrzymie.

Okazuje się, że aresztowanym jest 19-letni Aleksander Wójcicki, syn profesora gimnazjalnego z Brodów, mieszkający przy matce we Lwowie, albowiem rodzice jego są separowani.

Powód, dla którego aresztowano go, przedstawia się następująco:

We wtorek ubiegłego tygodnia około godziny 8-mej wieczorem na placu Targów wschodnich przechadzała się w towarzystwie siostry 18-letnia panna X., do której w pewnym momencie przystąpił aresztowany Wójcicki w towarzystwie jakiegoś drugiego osobnika. Zagadnął pannę X. o jej narzeczonego, komisarza polic., mianowicie, czy przyjdzie wieczorem na plac Targów wschodnich. Otrzymawszy odpowiedź, obaj przedstawili się i nawiązali z siostrami rozmowę.

Panna X. myśląc, że jest to znajomy jej narzeczonego więc nie przeczuwała nic złego

i zgodziła się na spacer w jego towarzystwie przez aleję.

Tymczasem towarzysze Wójcickiego, idący w drugą parę przodem, z siostrą panny X., wyprzedził ich nieco, na co Wójcicki zaproponował boczną drożynę, twierdząc, że tamte dy przetną drogę i zrównają się z pierwszą parą. Panna nie знаła drogi i poszła nią z Wójcickim, nie wiedząc, że tenże

zwabił ją w boczną ślepią ścieżkę, bardzo mało uczęszczaną.

Skoro tylko w nią weszli, zwyrodnialec rzucił się na pannę,

obalił ją na ziemię i dusząc ją za szyję, bijąc pięścią po głowie, oraz zatykając usta, aby nie krzyczała, dokonał na niej ohydnej gwałtu, poczem nieprzytomną ze strachu i rozpacz pozostawił i zbiegł.

Zaniepokojona dłuższą nieobecnością panny X., siostra jej rozpoczęła poszukiwanie i znalazła ją, leżącą bez przytomności. Towarzysze Wójcickiego widząc to, ułotnił się.

Zgwałcona panna spotkawszy narzeczonego opowiedziała mu o ohydnej zbrodni, której ofiarą padła. Od środy rana nieszczęśliwa panna ze swym narzeczoną całym dniami stała na rogu ul. Akademickiej obok apteki Piławskiego, w nadziei że uda się im natknąć na zbrodniarza.

Istotnie onegdaj wieczorem szedł on ulicą Akademicką, uśmiechnięty w najlepszym humorze, gdy wtem

niespodzianie spadła na kark jego jakaś siła reka.

To narzeczonego zgwałconej panny pochwycił zbrodniarz, który zadowolając swe zwierzęce chucie, zburzył całe jego szczęście.

Stojący w pogotowiu dwaj posterunkowi policji przytrzymali Wójcickiego, który

rzucił się i chciał uciec, tak, że trzeba mu było nałożyć kajdanki. Tak zaprowadzono go na policję, gdzie zbrodniarz zachowywał się

ordynarnie i arogancko i usiłował się wyprzeć wszelkiej winy. Jednak obie panny skonfrontowane ze zbrodniarzem, stanowczo go rozpoznały.

Wtedy Wójcicki zmienił taktykę i zaczął odgrywać dramatyczną scenę żalu, prosząc o darowanie mu winy.

Zbrodniarza odsławiono do sądu, gdzie na ten raz znajdzie zasłużoną karę, gdyż nie wykrepił się sianem, czyli brakiem dowodu jak to w ubiegłym roku miało miejsce. Ówczesna ofiara jego chcąc uniknąć skandalu nie napierała na zbyt intensywne weryfikowanie sprawy. Widać, że zbrodniarz i obecnie na to liczył.

Rozpacz obojga narzeczonych nie zna granic, a narzeczonego usiłował nawet odebrać sobie życie, tak, że musiano go pozbawić broni i znajduje się pod ustawiczną, baczna obserwacją.

**A jednak policja bije.**

Komendant posterunku na Kleparowie Rudnicki posterunkowy Korzeniowski, wedle zapowiedzi Julii Ozębłowej, aresztowali w dniu 17-go bm. jej męża pod zarzutem „chęci obicia sąsiada“, którego osobistymi przyjaciółmi są obaj policjanci. Skutego zaprowadzo

no Ozębłę na posterunek i tam dopiero rozpoczęło się przesłuchiwanie. Komendant uderzył O. pięścią w twarz tak silnie, że ten brocząc krwią upadł na betonową posadzkę, wtedy posterunkowy ukląkł na nim, przygniatając mu kolanami szyję i klatkę piersiową, a Rudnicki bił jakimś twardym przedmiotem

po głowie. Po tej „opracji“ następnego dnia okrwawionego (krew płynęła uszami) wypuścili go z „ciemnicy“ jako niewinnego.

Dziś Ozębło nie ma władzy w ręce i odpływa krwią, nie mogąc oddać się pracy zarobkowej.

## Wielkie włamanie kasowe we Lwowie.

**Włamywacze w lokalu spółki drzewnej. — Operowali zupełnie swobodnie. — Szkoda nieokreślona. — Narzędzia złodziejskie. Udoskonalona „technika“. — Pościg.**

(y) Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano śmiałego włamania do lokalu firmy drzewnej „Neptun“ (ul. Sykstuska l. 27, I. p.). Korzystając z dnia świątecznego, a więc w zupełnej nieobecności personelu, operowali całkiem swobodnie. Ponieważ w sobotę nie było skontrolum, więc szkoda, jaką zrzadzili, włamawszy się do kasy, jest na razie nieokreślona. Sposób „roboty“ zdradza rutynowanych specjalistów, którzy działali zdaje się w rękawiczkach, nie pozostawiając żadnych śladów palców. Natomiast zostawili szereg

ładzi skomplikowanych narzędzi złodziejskich, świadczących o „udoskonalonej technice“ opryszków. Oprócz narzędzi znaleziono na miejscu jeden numer „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“.

Policja wszczęła natychmiast skrupulatne śledztwo i energiczny pościg przy pomocy psa policyjnego. Pewne poszlaki wskazywałyby, że jest to mowy znak życia szajki, która ostatnimi czasy dokonała kilku śmiałych włamań w naszym mieście.

## NADESŁANE

### Oświadczenie.

Wobec nieuczciwie rozsiewanych pogłosek, jakobyśmy zaprzestali prowadzić nasz warsztat pracy, podajemy tą drogą do wiadomości P. T. Klienci, że warsztat nasz prowadziliśmy i prowadzimy bez przerwy pod firmą Wiktor Litwin i Aleksander Żarski we Lwowie ul. św. Michała 8, I. p., tel. 479. W załadzie naszym, jak dotychczas, wykonujemy wszelkie naprawy i instalacje światła elektrycznego, naprawy przy samochodach, oraz przewijanie motorów elektrycznych i magnetycznych, jakoteż wszystkie inne roboty w zakresie elektrotechniki wchodzące.

**Wiktor Litwin i Aleksander Żarski**  
Lwów, ulica św. Michała 8.  
(boczna Kościuszki).

2455

### Podziękowanie.

Za uratowanie przed złodziejami meblów i z cukierkami przy ulicy Żółkiewskiej l. 71, ślę najserdeczniejsze podziękowanie dwom posterunkowym III. komisariatu, a to Panom Karolowi Zalewskiemu i Józefowi Iwaszkiewiczowi.

21607

Chaim Reizer.

**SMIERNY MEZYZIWI...**

Jak można zarazić Impetanią (niemocy piciowej)? Wyczerpującą broszurę o nowo-wynalezonym **hyg. oparciu** wysłać za nadst. Zł. 2.— (w liscie) J. M. Uchmann. Cz. Cies. y.

2497

**PAMIĘTAJCIE O CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!**

### Egzekutor w opałach.

(k) Egzekutor Izby Skarbowej Dąbrowski przyszedł przedwczoraj do mieszkania krawca Feliksa Zygmunta, celem wyegzekwowania zaległego podatku. Zauważywszy wiszący na ścianie zegarek, zafantował go. — Zirykowany tem mistrz igły i nożyce, wezwał na pomoc rodziną, żonę i przy jej pomocy zamknął drzwi na klucz. Teraz egzekutor znalazł się w pułapce, a nawet i w niebezpieczeństwie, bo Zygmunt chwycił olbrzymie nożyce i w nie uzbrojony rzucił się na Dąbrowskiego.

Przestrach tego, nie miał granic. W śmiesznej trwodze znalazł jednak drogę nie strzeżoną, a to okno, więc nie czekając aż ostrze nożyce zagłębi się w jego ciele, zrezygnował przez okno na ulicę! Całe szczęście, że Zygmunt mieszka na parterze.

### Z teki aforyzmów.

(S) Pani Fama, jest to starsza dama, która utrzymuje się przy życiu... przeszłością bliznich.

(S) W miłość i odpowiada się i na miłujące pytania.

(S) Kobiety grają z ogniem, oburzając chwytają za płonącą głownię i... męczyzna piecze sobie prądem palce.

(S) Moralność również potrzebuje ferij letnich.

(S) Wierność kobiety jest również kasprysem.

(S) W wiecznym procesie Adam kontra Ewa, traci zawsze pan Adam, nawet wiedzy, kiedy wygrywa, bowiem wszelkie ciężary w koncu on ponosi.

# Wielki turniej miłości

Senzacyjny ameryk. obraz  
w 8 aktach 2480  
dnis w APOLLO.

## Krew spływa dalej strumieniami.

Eldorado nożowników, opojów i opryszków. — Kiedy ci bandyci opamiętają się wreszcie? — Grasowali wczoraj z okazji niedzieli. — Na ul. Bożniczej, Wysokim Zamku i pl. Wekslarskim. Wszędzie noże w robocie! — Krew leje się strumieniami.

(y) Wczoraj, z okazji święta, nożownicy, opryski i rabusie lwowscy dali sobie tego na piec i urządzili na ulicach kilka piekielnych scen, omal niezakończonych śmiercią niewinnych ofiar ich krwiożerczych zapędów. Czterech takich łotrzyków lwowskich napadło na przechodzącego ulicą Bożniczą szewca Jana Biłohuta, zadając mu kilka ran nożem w głowę. Ofiara znajduje się w szpitalu.

Podobny napad bandycki zdarzył się na Wys. Zamku, gdzie kilku opryszków napadło na Saula Weintrauba. Jechał on na rowerze, nagle opadli go wspomniani łotrzykowie i za-

dali mu ciężkie rany na całym ciele, poczem chcieli wydrzeć mu i zrabować rower. Weintraub jednak zdołał umknąć z krwawej opresji. Na pl. Wekslarskim znów dwaj opoje Sucharski Piotr i synalek jego wywołali awanturę napadając na kilku żydków, ci jednak okazali się „godnymi” przeciwnikami i porachowali nożami kości obu awanturników, raniąc ich ponadto w bestjański sposób w głowę. Policja i Pogotowie rat. zajęły się bandyckimi szumowinami, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach wybryków najciemniejszych elementów.

## Katastrofa automobilowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) W Warszawie wydarzyła się wczoraj na szosie lubelskiej katastrofa automobilowa, której ofiarą padł rzeźbiarz Stanisław Ostrowski, redaktor „Głosu” Stpi-

czyński, oraz podprok. Henstein. Jedyne cało z nieszczęścia tego wyszła znana poetka Bronisława Ostrowska.

## Konferencja londyńska.

LONDYN, 2. lipca. (Pat.) Reuter podaje, że Niemcy będą zaproszone do zjawienia się na konferencji we czwartek i o ile będą usiłowały wznowić całokształt sprawy konferencja będzie prawdopodobnie zamknięta z końcem tygodnia.

LONDYN, 27. lipca. (Pat.). W dniu wczorajszym delegaci na konferencję nie odbyli żadnych narad, które odbędą się w poniedziałek rano. Tego samego dnia popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji. Jak donoszą dzienniki, delegaci na konferencję podczas swego pobytu w Spickheat odbyli nieoficjalne rozmowy w sprawach dotyczących konferencji.

### Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Konferencji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA, (z) Porządek dzienny dzisiejszej konferencji w Londynie przedstawia się następująco: 1) sprawozdanie II-giej komisji, 2) kwestja kolejarzy francuskich i belgijskich w Zagłębiu Ruhry, 3) sprawozdanie III-ciej komisji, 4) Sprawozdanie komisji prawniczej, 5) kwestja zaproszenia Niemiec, 6) Wrazie, gdyby nie doszło do porozumienia z bankierami, omówienie żądań bankierów.

## Komuniści marzą o hegemonii rosyjsko-niem. w Europie.

Główną przeszkodą dla wywrotowców komunistycznych... Francja i Polska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) „Kurier Poranny” dowiadyuje się o stosunkach, panujących między komunistami a militarystami pruskimi. Pismo podaje szczegóły korespondencji po ostatnich aresztowaniach w Polsce. Przyjaźń polsko-francuska jest od samego początku sołą w oku komunistów rosyjskich, którzy usiłują wprowadzić w Europie hegemonję rosyjsko-niemiecką, to też najwięcej sił i środków rzu-

cąją komuniści na robotę wywrotową w tych krajach (zwłaszcza w Polsce), które tamują drogę na zachód.

Związek „młodzieży komunistycznej” w Polsce wystosował list do francuskich „towarzyszy”, w którym stwierdza, że Polska i Francja, to dwaj żandarmi kapitalistyczni Europy i że walczyć trzeba tak długo, aż armja czerwona zniszczy doszczętnie polski

militaryzm. W odpowiedzi na to francuscy „towarzyszy” wyrażają przekonanie, że w chwali obecnej pracują komuniści polscy nad złamaniem jednej z najbardziej plugawych potęg ucisku, jakim jest imperjalizm armji polskiej.

### DODATKI MIESZKANIOWE DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25. bm. powzięła uchwałę o dodatku mieszkaniowym dla urzędników i oficerów. Rozporządzenie powyższe, oparte jest na zasadach identycznych z memoriałem części Stowarzyszeń urzędniczych. Memoriał ów tak samo dzieli urzędników na kategorie, dając urzędnikom wyższemu prawo do większego mieszkania. Rozporządzenie rządowe różni się tylko większym zróżniczkowaniem grup i stawek cyfrowych. — Stawki cyfrowe zależne są nie od chęci rządu przyznania mniejszych dodatków, ale od kwoty siedem milionów złotych, przyznanych na ten cel. Suma ta wpływa z 20 procentowego podatku od lokali, przewidzianego w 25 artykule ustawy o ochronie lokatorów. Suma ta wedle przekonania rządu, nie była wystarczająca i dlatego rząd domagał się w sejmie uchwalenia wyższego podatku.

### BILON JEDNOGROSZOWY.

Warszawa, (AW) W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy z Anglii nowy transport bilonu 1-groszowego w ilości 10 milionów sztuk. Bilon ten natychmiast po sprawdzeniu transportu puszczonej zostanie w obieg.

### WALKA Z PRZEMYTNICTWEM NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa, (AW) Na Górnym Śląsku rozpoczęto energiczną walkę z przemyslnictwem które ostatnio przybrało tam olbrzymie rozmiary.

### FORD NIE CHCE FINANSOWAĆ POŻYCZKI NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Do Londynu donoszą, że Ford odmówił przyjęcia udziału w finansowaniu pożyczki niemieckiej.

### WYJAZD DO PALESTYNY.

Warszawa, (AW.). Wczoraj z dworca wschodniego w Warszawie wyjechało 240 żydów do Palestyny. Odjeżdżających żegnały tłumy krewnych i znajomych.

### UCHWAŁY KONGRESU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa, (AW.). IV. Kongres młodzieży komunistycznej zakończył swe obrady w dniu 25 bm. uchwalając następującą rezolucję: 1. Reorganizację związków komunistycznych na podstawie jacejek fabrycznych, 2. wznowienie akcji wśród młodzieży włościańskiej, 3. prowadzenie propagandy leninizmu i antymilitaryzmu.

# **Wzbudza najsławniejszy komik akrobata sportowiec Ameryki** **W niebywałej komedji 6-aktowej p. f.** **„NOWOCZESNY MUSZKIETER”** 21629 **Dziś i codziennie KINO „LEW”.**

## **Pod jakimi warunkami uzna Japonia sowiety.**

LONDYN. (AW). Rząd japoński zawiadomił sowiety że gotów uznać je de jure pod następującymi warunkami: 1. Sowiety złożą ustne przeproszenie za mord dokonany na oficerach japońskich w Mikołajewsku, 2. Rząd japoński otrzyma długoletnie kon-

cesje węglowe, 3. traktat pokojowy w Portsmouth będzie zachowany w całości, 4. Sprawy długów uregulują sprzymierzeni. Pod tymi warunkami Japonia gotowa wycofać się z Sachalinu w październiku br.

### **TYDZIEŃ LOTNICZY.**

Warszawa. (AW) Miejscowy komitet Ligi Obrony powietrznej państwa projektuje urządzenie w Warszawie w dniach od 5. do 20. października br., tygodnia lotniczego.

### **PRZECIW 10-GODZ. DNIU PRACY.**

Warszawa. (AW). Wczoraj odbył się tu więc robotniczy inicjowany przez N. P. R. i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Uchwale- no rezolucje protestujące przeciw zamachowi na całość praw robotniczych, a w szczególno-

ści przeciw 10-godz. dniu pracy na Górnym Śląsku oraz wezwano rząd do zorganizowa- nia pomocy dla robotników.

### **Z giełdy lwowskiej.** **Obroty prywatne.**

Lwów, 28 lipca 1924

Dol. amerykańskie 21.520 — jedyński i dw. 5.19. Dolary kanadyjskie 4.91, jedyński, dwójki 4.89.

## **Miedzy morzem a niebem.**

### **Niebezpieczna przygoda pilota i dwu Paryżanek.**

(b) „Petit Parisien” do ośi o niebez- piecznej przygodzie, jaka wydarzyła się nie- dawno pilotowi francuskiemu, p. Ravennowi i dwu jego towarzyszkom.

W dniu święta narodowego, dnia 14 lipca wznosił się p. Ravenne wraz z dwiema Paryżankami, paną Lecomte d'Yvetot i Mon- teil z placu Thiersa w Paryżu. Lotnik miał zamiar przelecieć do Honflea, ale wiatr zagnał go nad morze.

Przez całe popołudnie lotnik usłował n próżno dosnąć się na wybrzeże francu- skie. Za każdym razem, gdy był już bliski celu, wiatr zapędzał go z powrotem na mo- rze. W ten sposób upłynęła również noc. Balon bliski był upadku w morze, ale trzy- mał się na wysokości 300 do 400 metrów.

Nad ranem znalazł się w pobliżu wys- py Wight, tuż koło wybrzeża angielskiego, ale nie mógł wydostać się na ląd. Upaść wznosił balon do wysokości 5,600 m. trów.

Zrzucano z łodzi zapasy żywności, apa- raty i bagaże, ale nie zdołano przeszkodzić upadkowi balonu w morze. O godzinie siód- mej nad ranem łódka balonu znalazła się w wodzie. Pilot uniósł szczęśliwie obie Paryżanki w środku pierścienia, znajdującego się w łodzi, zaś sam trzymał się brzegu łodzi, zanurzony po pas. Kobiety zalewały fale, walczyły po bohatersku z strasznym żywiołem.

Dopiero po pięciu godzinach tej okro- pnej walki pojawił się na horyzontie parow- lec francuski „Regina”. Wybawienie! Pa- rowiec zauważył rozbitków i pośpieszył im z pomocą.

Po upływie godziny wydobył o pilota i obie Paryżanki i przeniesiono ich na pokład. Kobiety były zupełnie wyczerpane i blizkie omdlenia. Statek powietrzny wydobył również z wody na pokład.

## **Tragedja Izy Motyczyńskiej.**

Jest nawpół obłąkana i miejsce dla niej nie w więzieniu, ale w zakładzie dla umysłowo-chorych! — Czy nikt nie zajmie się lo- sem tej nieszczęśliwej kobiety? — „Der Fluch der Bösen Tat...” Czy ma wywołać nowe skandale? — „Senzacja”. — Iza M. bosa i półnaga na ulicy. — Zbiegowisko.

(y) Los wypuszczonej ponownie z więzienia Izy Motyczyńskiej — jest pożałowania godny. Nie ulega obecnie niemal żadnej wątpliwości, że kobie- ta ta jest napół obłąkana i raczej do zakładu dla umysłowo-chorych należałoby ją odwieźć, niż ka-

rać zamykaniem w więzieniach. Losem jej powinien przecież ktoś się zająć. Motyczyńska w stanie swym obecnym absolutnie nie panuje nad sobą i może stać się łatwo przyczyną potwornych awantur i skandali, pomijając już to, że wyglądem swym i

placem budzi niepotrzebnie sensację i gromadzi tłumy gapiów na ulicach miasta. Wczoraj w porze południowej ukazała się Motyczyńska w stanie wprost okropnym, obdarta, półnaga i bosa na Wa- łach Hetmańskich gdzie ją oczywiście odrazu po- znano. Powstało zbiegowisko, wśród którego Iza kroczyła, płacząc i głośno narzekając na swą dolę, przyczem czyniła wrażenie kobiety obłąkanej. Jak- kie uczucie niesmaku i politowania budziło to „sen- zacyjne” widowisko, łatwo można wyobrazić sobie. Czas najwyższy, by tragicznym losem tej napra- wdę prześladowanej przez „przekleństwo złego czynu” kobiety zajęły się jakieś czynniki, i nie do- puściły do nowych „sensacji”, jakie wywołać może obłąkana i nieprzytomna istota. Należy nad nią litować się, a nie odwracać, jak od trędowatej, ze wstrętem.

## **Złodzieje i oszuści grasują.**

A automobile czują nienawiść do dorożek. — Wypływa to prawdopodobnie z konkurencji. — Gina maszyny do pisania. — Żelazna krata, drabina i balja. — Chciała przekroczyć grani- cę. — Konfiskata złota.

(y) Nieznani sprawcy włamali się do bud- ki inwalidy Emila Naraza i zrabowali mu ty- toń, papierosy i czekoladę wartości około 200 złotych.

Szofer Śmierzawski na ul. Krótkiej 1. 8 wiechał na dorożkę woźnicy Bazylego, raniąc konie i uszkadzając dorożkę.

W biurze Globu przy ul. Kołataja 1. 8, skra- dziono maszynę do pisania marki Underwood.

Przy ul. Kazimierzowskiej 1. 25 skradzio- no z bramy żelazną kratę wartości 200 zł. — Przy ul. Sykstuskiej 1. 36 skradziono z podwó- rza drabinę wartości 200 zł. — Za kradzież balji wartości 100 zł. aresztowano Wołoczec- ko Jana lat 26.

Policja tutejsza aresztowała Goldfelda Zy- gmunta, lat 28 z Będzina za oszustwo popeł- nione w r. 1923 na szkodę dr. Bieńkowskiego Mieczysława z Będzina.

Za nielegalne przekroczenie granicy arc- szowano Marię Zagajewską z Winnicy.

Złoto w sztabkach wagi 12 gr. sprzeda- wał Michał Soboda. Ponieważ nie umiał wy- tłumaczyć pochodzenia tego złota przeto zao- piekowała się nim policja.

## **Żydzi ameryk. składają 50 mi- lionów dolarów na cele em- gracji do Palestyny.**

Amerykańscy przywódcy sionistyczni planują stworzenie wielkiego państwa żydow- skiego, jak oświadczył prof. Welseman.

Około 50,000,000 dolarów subskrybowali ju amerykańscy Żydzi na pokrycie kosztów emigracji 50,000 Żydów do Palestyny roc- znie. Fundusz ten, jak spodziewają się, przy- wódcy, zachęci Żydów do emigracji na dużą skalę i pomoże do budowy prawdziwego pań- stwa żydowskiego.

Prof. Welsemann zamierza zwołać mię- dzynarodową konferencję żydowską do Jero- zolimy na grudzień br. W konferencji wzięli- by udział sionisci i antysionisci celem stwo- rzenia żydowskiego parlamentu i położenia podwalin pod przyszłe państwo izraelskie w Palestynie.

# Republique

(HOSTYNNICIA - Róg Kaśpiuski 1) nastąpi w piątek 1-8 1924

Rekonstrukcja i zupełne odnowienie stylowe wszystk. sal już na ukończeniu. **BUFET I KUCHNIA** par excellence, prowadzone będą przez fa hówę sily warszawskie. Telefon do użytku gości bezpłatnie. — **Bajkowy komf. rt.** Lekaj do późnej nocy otwarty.

**KONCZĄCE**  
**KONCERT**  
orkiestry salonowej pod batutą  
słynnego  
wirtuozu **LEOPOLDA STRICKSA.**

## Walka z nagością kobiet.

KONGRES, KTÓRY ZWALCZA MODĘ PARYSKĄ.

Miasteczko włoskie Bergamo skutecznie dba o rozgłos światowy. — Niedawno toczyły się tam zacięte walki między

zwolennikami a przeciwnikami okultyzmu.

Obecnie wybuchła tam nowa wojna. Liczni starsi panowie, oburzeni nową modą, propagującą niemal zupełną nagość wdzięków kobiecych, postanowili ten

zdróżny obyczaj paryski wytepić

w Bergamo.

Okazja ku temu nadarzyła się szybko. Oto zjawiała się w Bergamo

młoda, elegancka paryżanka,

która przybyła w odwiedziny do krewnego. — Ubrana była, oczywiście, według ostatniej

mody paryskiej, a więc nie była prawie wcale ubrana.

Piękna paryżanka ukazała się pewnego wieczoru w miejscowym teatrze, w mocno dekolowanej,

cieniutkiej i przeźroczystej sukni,

wywołując podzw u przedstawicieli płci brzydkiej, a zawiść u dam miejscowych. Ten powiew Paryża nie wywołałby może poważniejszych skut-

ków, gdyby elegancka paryżanka nie ukazała się w niedzielę

w kościele miejscowym w tejże sukni.

Powstało łatwo zrozumiałe oburzenie. Następnej niedzieli ksiądz — proboszcz grzmiał z ambony na

ulemoralność młodego pokolenia kobiet,

które mają odwagę przychodzić do domu bożego nawpół nagi.

Kazanie księdza nie pozostało bez skutku. — Miejscowi

starsi panowie utworzyli związek

zapowiadający najostrzejszą walkę „nagości kobiet”. Związek będzie wydawał specjalny tygudek, w którym będą

publikowane nazwiska młodych kobiet,

które odważą się stosować modę dekolty.

Zapamiętał wrogowie nagości kobiet zwołałi nawet

specjalny kongres,

na którym omawiano

metody walki z nagością kobiet.

W kongresie brały udział również kobiety, ale — starsze.

## Zagadkowa śmierć znanego pisarza francuskiego L. Claretie.

(b) Na drodze kolejowej Paryż—Brest znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki znanego pisarza francuskiego Leona Claretie. Zwłoki były bez głowy, rąk i nóg. Dotychczasowe dochodzenia nie wyjaśniły dokładnie, czy zachodzi tu wypadek, czy też samobójstwo. Morderstwo jest wykluczone, ponieważ wszystkie poszlaki wskazują na to, że p. Claretie wypadł z pociągu.

## HUMOR.

### Fatalny objaw.

— Jakże tam z apetytem?

— Zle, panie doktorze. Nie smakują mi nawet te potrawy, których mi jeść nie wolno.

## Kronika bieżąca.

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 7:30 wiecz. „Księżniczka Olala” operetka w 3 aktach J. Gilberta, gość. występ Elny Gistedt.

We wtorek o godz. 7:30 w. „Księżniczka Olala” operetka w 3 aktach Gilberta, gościnnie występ Elny Gistedt.

### TEATR MAŁY

Poniedziałek o godz. 7:30 „Edukacja Bronki”, występ Marjana Jednowskiego.

We wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Edukacja Bronki” komedia w 3 aktach Krzywoszewskiego, gościnnie występ Jednowskiego.

### ZMIANA PROGRAMU I REPERTUARU

w CYRKU A. KORNACKIEGO od 16. b. m. Kilka dni nowych, nadzwyczajnych atrakcyj cyrkowych, na czele których wybijają się wspaniała trupa kotów, psów i myszy. 2454

**OGŁOSZENIE KONKURSU.** Na inspektora lasów poszukuje Gmina miasta Lwowa leśnika z wyższym wykształceniem i praktyką z obowiązkiem wykonania bezzwłocznie rewizji planów gospodarczych leśnych. **Warunki wedle umowy.** Zgłoszenia pisemnie lub ustnie w terminie do 31. sierpnia 1924 do I-go Departamentu Magistratu, ratusz H. p. J. Neumaun w. r. 2498

Teatr Mały gra dziś i w dni następne z udziałem cenionego gościa sceny krakowskiej M. Jednowskiego, świetną, obyczajową sztukę „Edukacja Bronki” pióra znakomitego twórcy scenicznego Stefana Krzywoszewskiego. Wznowienie tej sztuki spotkało się u nas z najwyższymi zadowoleniem jak prasy tak i publiczność, wobec czego widowiska teatru na każdym przedstawieniu rozbrzmiewa serdecznymi oklaskami, nagradzającymi świetną grę zespołu, z pp. Jednowskim, Łożńską i Hierewskim na czele oraz świetnie sekudującym im w zgranym zespole pp. Kwiatkiewiczowej, Raśni-

skiej, Niemirycz, Lochinana; Zbrojewskiego, Posiadłowskiego, Chrzanowskiego i in.

Gościnnie występy Ireny Sołskiej. W dniu 1. sierpnia w Teatrze Wielkim rozpoczyna gościnnie występy znakomita artystka scen polskich Irena Sołska w swoim bogatym repertuarze. Znakomity gość przyjeżdża do naszego miasta z swoim zespołem złożonym z najwybitniejszych sił aktorskich scen polskich. Kolejno przesunie się szeroki szlak w których Irena Sołska tworzy wprost niezmienne kreacje.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś”, które od chwili wybuchu wojny zajmuje się masową wysyłką dziatwy lwowskiej do uzdrowisk Małopolskich i w roku bieżącym zdołało wysłać 429 dziatwy, a to: do Gdyni, gdzie zakupiło Pol. Tow. „Dzieci na wieś” obszerne grunta, wysłano 25 dziewcząt, do Sambora 70 dziewcząt, w Podsołniu umieszczono 62 chłopców, w Skolem 53 dziewcząt, w Kuźanach chłopców i dziewcząt 60, w Łanczynie chłopców i dziewcząt 70, a osobno w Rabce pod wypróbowaniem kierownictwem pp. Królińskich 89 chłopców i dziewcząt. Wszędzie znajduje się kierownik lub kierowniczka kolonii, lekarz i zapewniła jest opieką odnośnego fizyka. Wiadomości, jakże nadchodzą z poszczególnych kolonii od rodziców i opiekunów stwierdzają, że dziatwa ma rodzicielską opiekę, wybory wikt, przybywa na wadze i jest zadowolona. Polski Czerw. Krzyż młodzi przychylili się do wysłania niezamożnej dziatwy, a rodzice, których stać na to, opłacają po dwa do trzech złotych dziennie na koszt utrzymania i kolej. Dyrektorem kolonii jest prof. Wł. Probulski, całą duszą oddany temu wzniosłemu dziełu. Polskiego Tow. „Dzieci na wieś”, którego prezesem jest już od lat dziesięciu Bol. Lewicki, potrafiło zgromadzić wokół siebie cały szereg osobistości, które cały rok zabiegają koło gromadzenia funduszu na wysyłkę dziatwy naszej w miesiącu lipcu i sierpniu nad polskie morze, do naszych uzdrowisk. Fizyk Tow. p. dr. Wal. Serbeński czuwa nad zdrowiem dziatwy, p. dr. Jan Poratyński, p. Wal. Włodzimirski, red. Fryling, p. Mich. Mucha, prof. Władysław, dyr. Szczurkiewicz i cały szereg dyrektorek lwowskich szkół powszechnych zasiada w Komitecie wykonawczym.

Towarzystwo Pol. Młodz. im. T. Kościuszki zawiadamia, że we czwartek dnia 31. lipca 1924. odbędzie się w 77-mą rocznicę polskich męczenników narodowych Uroczyste Nabożeństwo Żałobne w kościele Archikatedralnym o godz. 12-tej przedpołudniem za spokój duszy TEOFIŁA WIŚNIEWSKIEGO i JÓZEFA KAPUSCINSKIEGO — straconych tragedją wyroku rządu Austr. w 1847 roku na górze Kłeparowskiej. — Do gremialnego udziału w nabożeństwie żałobnym i na zebranie na górze stracenia, gdzie przemówią reprezentanci Stowarzyszeń i Młodzieży, oraz odśpiewane będą pieśni narodowe polskie o godzinie 6-tej popołudniu, zaprasza się P. T. Władze wojskowe i cywilne, Związki Strzeleckie, Radę Miejską, Stowarzyszenia i Korporacje, szerszą Publiczność Obywatelską, szanując momenta Bohaterów.

W czasie nabożeństwa we czwartek dnia 31. lipca br. o godz. 12 przedpołudniem i na zebraniu na górze stracenia o godzinie 6-tej popołudniu — zbierane będą datki oraz sprzedawane broszury i widokówki męczenników. Idei z których dochód przeznaczony będzie na cele oświatowo-obchodowe. — We wtorek dnia 5. sierpnia br. odbędzie się o godz. 6-tej popołudniu Zebranie uroczyste na Wulce obok kaplicy pamiątkowej, ku uczczeniu pamięci Członków Rządu narodowego 1863/4 r., — straconych na stokach Cytadeli w Warszawie.

UPRASZA się Panie i Panów, chętnych wziąć udział w zbiorce na odnowienie pomnika Wiśniewskiego i Kapuścińskiego na górze stracenia — w dniu 31. lipca, o łaskawie przybycie do lokalu Towarz. Pol. Młodz. im. T. Kościuszki, ul. Gródecka 1. 2. i. piętro, celem utrzymania paszek. — Zgłaszać się proszę codziennie wieczorem od

## Zagadka.



On: — Myślę, co by się ze mną stało, gdybym się z panią nie ożenił...

Ona: — Pomyśl pan lepiej, co się z panem stanie, jeśli się pan ze mną ożeni.

godz. wpół do 8-mej do 9-tej wieczorem. Wszelkie informacje udziela p. Wład. Mehal.

**BACZNOŚĆ STRZELCY.** Wzywa się do gromadnego udziału w obchodzie rocznicy stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, dnia 31. lipca br. o godz. 6-tej wiecz. Zbiórka: Góra stracenia. Zarząd.

**Zarząd Zw. Leg. Pol. Okręg Lwów** komanduje że reorganizacja legionistów i strzelców na Zjazd do Lublina odbywa się codziennie od godz. 6—8 wieczór w Sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej 1. 7. — Wyjazd do Lublina ze Lwowa w piątek dnia 8. sierpnia br. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8-mej wieczór w westybulu Głównego Dworca. Jednocześnie nabyć można w Sekretarjacie bilety na Uroczystą Akademię z okazji 10-lecia czynu legionowego. Blższe szczegóły zapoładają afisze.

**Benefis dyrektora Cinisellogo.** Dziś odbędzie się w cyrku Kornackiego przy ul. Kopernika wielkie galowe przedstawienie z racji benefisu dyrektora Cinisellogo, który wystąpi z wspaniałą nową sensacyjną tresurą koni. Produkcje dyr. Cinisellogo cieszą się stale wprost olbrzymiem powodzeniem i są niezrównane. Prócz tego nowy popis Fryka i Amorsa, cały szereg nowych atrakcji nad program. Cały Lwów znajdzie się dziś zapewne w cyrku, by oglądać dzisiejsze wspaniałe widowisko.

**Listy do odebrania.** P. P. Olga Desmond i Marek Buczna Czaplński zechcą się zgłosić w Administracji „Wieku Nowego“ celem odebrania listów pod ich adresem nadesłanych.

(k) **Pogłoski o aresztowaniu Gerowskiego** recte Jaworskiego, rozeszły się wczoraj w godzinach porannych po Lwowie. Po zasięgnięciu informacji w policji, wiadomość ta okazała się przedwczesną.

(k) **Tajemnicze strzały karabinowe** słyszano wczoraj na Pohulance i na Cytadeli. Pochodzenia ich policja nie zdołała ustalić.

(k) **Ucieczka córki Koryntu ze szpitala.** Maria Boratyńska, oddana do szpitala dla wyleczenia się z zakaźnej choroby, zbiegła stąd, — lecz wpadła w ręce policji i oddana ją tymczasem do aresztów.

(k) **Za niebezpieczne pogrążki** pod adresem Franciszka Łukaszczyka, aresztowano znanego na bruku lwowskim złodziejaszka Wilhelma Emerlego.

(k) **Tajemnicza śmierć dziecka.** Szpital żydowski zawiadomił komisarjat 5-tej dzielnicy o tajemniczej śmierci dwumiesięcznego dziecka płci męskiej, które przyniosła Róża Schwarz, zamieszkała przy ulicy Rejtana 9.

(k) **Nagły zgon.** Wczoraj zmarł nagle Markus Baum krawiec, zamieszkały w Rynku 18.

## SPORT.

## Wyniki zawodów sportowych ze soboty i niedzieli.

Przedewszystkiem muszę wyrazić prawdziwą wdzięczność szczęśliwemu losowi, który mi umożliwił „widzenie“ zawodów a zarazem powyższą recenzję, gdyż nie wszyscy moi koledzy po piórze byli tak szczęśliwi. Mianowicie funkcjonariusze Pogoni, urzędujący przy wejściu i przy kasie, uważali bardzo nie stosownie za stosowne udzielić recenzentom „Kurjera Lwowskiego“ i „Gazety Porannej“ miejsc stojących, a decyzję swą opatrzyli ponadto uwagami, które się zapewne z opinią wydziału Pogoni nie pokrywają. Nie wspominałbym zupełnie o tym incydencie (który znajdzie zresztą odpowiednie zakończenie na właściwej drodze), gdy by nie chęć stwierdzenia jasnego i oczywistego faktu, że kluby sportowe lwowskie zapomniły widocznie zbyt szybko o tem, co polskiej prasie sportowej zawdzięczają. Na łanach naszego pisma był p. radca Kazimierz Hemerling nie tylko recenzentem sportowym, lecz popularytorem i pionierem idei sportowej, a zarazem prawdziwym opiekunem młodych nadezwał jeszcze zreszta sportowych. — Dzielnie sekundował mu w „Słowie Polskim“ śp. Kłosnik-Januszowski, pracując wydatnie w tej samej linii wytycznej.

Jeśli nam młodszy nie przystoi równać naszych wysiłków z doniosłą i owocną pracą naszych czcigodnych poprzedników, to jednak w jednej dziedzinie potrafimy utrzymać ciągłość — w dziedzinie niezależności prasy sportowej.

O tem zechcą pamiętać ci wszyscy, którzy „za prędko zapomnieli“!

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaż z drabiny koło kina Lew spadł Józef Witman.

(k) **Podrzutki.** Niwiadomego nazwiska kobieta zostawiła w mieszkaniu Laszczowera Mozesza, — zamieszkałego przy ul. Kaźmierzowskiej 13, dwutygodniowe dziecko płci żeńskiej, sama zaś zbiegła. — Cytulska Maria dozorczyń przy ul. św. Anny znalazła w brannie kilkudniowe dziecko.

„Wielki turniej miłości“ (kino teatr „Apollo“). Filmy wytwórni Paramounta w Nowym Jorku posiadają markę pierwszorzędną. I słusznie. Dawniej nie widzieliśmy obrazu tak wspaniałe wykonanego i tak bogatego treścią. Osnuty on jest na tle stosunków anglijsko-amerykańskich za króla Jamesa angijskiego, a więc sprowadza nas w czasy Szekspira, którego postać ukazując się na krótką chwilę w obrazie i przedstawia dzieje uroczel wychowawcy królewskiej Joceliny oraz bohatera króla amerykańskiego Percy'a. — Zdjęcia pierwszorządne o przeszłych tłach i dekoracjach, gra artystów amerykańskich pełna naturalności, gracji i finezji. Świetne jest przytem tempo. Jest to film naprawdę godny widzenia i mający widoki wielkiego powodzenia. (b).

**OBUWIE** elegancie i trwałe, rajowe i zagraniczne po znacznie niższych cenach jedynie **Reich, Lwów Piekarska 8** 2219

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla STARUSZKI — przyjmuje Adm. „Wieku Nowego“.

9117

Po tej młodej dygresji — spowodowanej zresztą tym naprawdę niemiłym incydentem — wracam do rzeczy właściwej.

Na mecze Pogoń — Simmering zjechałem z nad uroczych brzegów Seretu i musiałem niestety opuścić boisko w pierwszym dniu zawodów dość rozczarowany — naturalnie grą Pogoni, a raczej niewłaściwym stosunkiem między grą „Simmeringu“ a temi „możliwościami“, któremi właśnie dobrze grająca Pogoń rozporządza. Ponieważ zaś Pogoń w sobotę tych „możliwości“ nie ujawniła, więc i wynik był odpowiedni, względnie dla mistrza Polski wcale nieodpowiedni.

Gdzież szukać winy?... jeśli tu wogóle o „winie“ może być mowa. Sądzę, że dużo zawiniła pomoc (z wyjątkiem Haukego), Giebartowskiego na środku za często wspomagał Wacek, przez co znowu cierpiała celowa praca w napadzie, w którym energiczna, żywa gra wyróżniał się przedewszystkiem dr. Garbień. Skrzydła były słabsze, Stonecki kilkakrotnie grzeszył w decydujących momentach zbyt dużym egoizmem. W obronie był jak zawsze bez zarzutu Olearczyk, który (mojem skromnem zdaniem) nie tylko dorównuje ale i przewyższa wielu obrońców zagranicznych, choćby i z tego względu, że dobrą taktycznie grę jednoczy z nieprzeciętną techniką. Wartość Olearczyka, jako obrońcy, należy ocenić tem wyżej, jeśli się zważy na pewną (od dłuższego już czasu ujawnianą) niedyspozycję Lachowicza, która odbiera tem samem obu obrońcom tak nieodzowną pewność. I w sobotę nie był Lachowicz na wysokości zadania.

W drugim dniu zawodów „wzięła“ Pogon Wiedeńczyków tempem i ambicją, aczkolwiek w drugiej połowie miał „Simmering“ bezwzględnie taktyczną przewagę. Jeśli Pogoni udało się uzyskać zwycięstwo — nawiasowo dodając zupełnie zasłużone — przypisać to należy doskonałej grze obrony i Haukego. Atak Pogoni grał w niedzielę bardzo dobrze i zapominać nie należy, że bramki Simmeringu bronił Aigner, jeden z najlepszych bramkarzy Wiednia, który wiele (jak to powiadają) „muruwanych“ bramek uratował. Wraz z Horwathem w napadzie stanowią ci dwaj gracze odrębną klasę w drużynie Simmeringu. Drużyna ta pozostawić musi po sobie dobrą pamięć, przez swą ambicję i żywą grę, chociaż pewnie upuści krewkości w rodzaju „mówienia rękami“ nie mogły wywołać miłego wrażenia.

Simmering, to drużyna młoda, nie dysponująca wysoką techniką Amatorów, czy Rapidu, lecz drużyna bardzo niebezpieczna, z racji energicznej, żywej i ambitnej gry.

Utarło się u nas (na nieszczęście!), że się graczy okłaskuje, a sędziów „owrzaskuje“, bo przecież najłatwiej wyładować swe chwilowe rozczarowanie czy zniechęcenie na tym, który się bronić nie może. Czy to jest właściwe, to rzecz inna!

Wszystkim przygodnym sędziom z trybuny, parterów (no i z dachów!) zalecam jaknajrychlejsze złożenie egzaminu sędziowskiego, a wówczas będą mogli swe umiejętności najlepiej użyć (prawdopodobnie przy jeszcze większych wrzaskach!).

Dodać należy, że tak p. Decowski, jak i p. inż. Dudryk nie dali się krzykami wyprowadzić z równowagi i sędziował dobrze. Przebieg zawodów był następujący:

**Sobota 26. lipca.**

**SIMMERING — POGOŃ 4:1 (1:0).**

Gra żywa, obfitująca w wiele ciekawych momentów. Atak Simmeringu pracuje składnie, — zwłaszcza prawa strona. W 12-tej minucie nie wyszukują Bacz ładnej kombinacji Stonecki — Wacek. Za chwilę niebezpieczny przebój Garbień, lecz już w 16-ej minucie strzela Hauswirth pierwszą bramkę dla Wiedeńczyków. Wacek zaczyna pracować bardzo energicznie, kilka przebojów przypomina jego najlepsze czasy, a strzał ze skrzydła w 26-ej minucie mógł obronić na cornera tylko Aigner właśnie. Kilka razy usiłuje Stonecki sam strzelić bramkę, co mu się nie udaje. W 35-ej minucie prowadzi doskonale prawy skrzydłowy „Simmeringu“, mija Maurera, Lachowicz broni na „róg“. Jeszcze kilka ataków Wiedeńczyków, strzał Giebartowskiego schwytyany przez Aignera i pierwsza połowa kończy się 1:0.

Po przerwie zdobywa „Simmering“ w 7-ej minucie drugiego gola, a w 16-ej minucie Garbień bramkę dla „Pogoni“, co mu się zresztą słusznie należało, gdyż był najlepszym i najenergiczniejszym graczem w napadzie. Kto wie, czyby ten wynik 2:1 nie utrzymał się do końca, gdyby nie zmęczenie w 17-ej pomocy, która nie umiała się należycie przeciwstawić energicznemu atakowi Wiedeńczyków. W konsekwencji zdobywa Simmering jeszcze dwie bramki (w 32-ej i 37-ej minucie). Stosunek cornerów 3:3. Sędziował bardzo dobrze p. Decowski.

Drużyny grały w następującym składzie. Pogon: Lachowicz — Olearczyk, Maurer — Gulcz, Giebartowski, Hauke — Juras, Bacz, Kuchar, — Garbień; Stonecki. Simmering: Aigner — Musil, Ira — Baumgartner, Roscher, Lukesch — Urban, Dunser, Horwath; Danis; Hauswirth.

**Pogon — Simmering 3:2 (2:1)**

Gra żywa i interesująca, zwłaszcza w pierwszej połowie. Pogon grała ambitniej i żywiej niż dnia poprzedniego, ujawniając w linii napadu należytą spoistość. Już w 3-ej min. zdobywa dr. Garbień celną „bombą“ pierwszą bramkę dla Pogoni.

Następują dalsze energiczne ataki Pogoni, załamujące się bądź na linii obrony, bądź też efektywnie obronione przez doskonałego bramkarza Simmeringu Aignera. W 27-ej min. prowadzi pewnie lewy skrzydłowy Simmeringu, mija Haukego i Olearczyka i strzela bardzo ładną bramkę dla swej drużyny. Stan 1:1 utrzymuje się jednak bardzo krótko, gdyż już w 33-ej min. zdobywa Bacz z kombinacji Stonecki — Wacek drugą bramkę dla Pogoni. Po przerwie „certolili“ się Wiedeńczycy dość długo, nim wyszli na boisko, rzekomo z powodu zbyt ostrej gry Pogoni.

Jak pierwsza połowa należała bezspornie do Pogoni, tak znów w drugiej połowie ujawniła się znaczna przewaga Simmeringu, który tylko dzięki doskonałej grze obrony Pogoni nie uzyskał lepszego rezultatu.

Pod koniec gry, w 41-ej min. strzela Wacek trzecią bramkę dla Pogoni, lecz już w następnej min. pada z rzutu wolnego druga bramka, dla drużyny wiedeńskiej.

Sędziował dobrze p. inż. Dudryk.

**Hasmonea — Makkabi 1:1 (1:1).**

Berneńska drużyna Makkabi, która już na Zielone Świątki wstąpiła w szranki z Pogonią, poprzedzona fanarami o jej niezwyklej wartości sportowej, bawiła w niedzielę po raz wtóry we Lwowie, stawiając czoło Hasmonei. Gra obustronnie pełna niezbyt eleganckich gestów, dotkliwych szczególnie dla drogocennych nóg graczy, wywoływała częste scysie, łagodzone umiejętnie z olimpijskim spokojem przez majora dr. Dudryka, który wybuchające namiętności umiał w zarodku tłumić.

Makkabi wystąpiwszy w pełnym garniturze, nie usprawiedliwiła pokładanych co do jej klasy nadziei. Pierwsze chwile gry stoja pod znakiem niezdeterminowania obu stron, stwarzającego haotyczne sytuacje, a z jednej takiej korzysta w 13-ej min. lewy łącznik Siklossy i pewnym, ostrym strzałem usadawia piłkę w siatce. Hasmonea, pobudzona utratą punktu, zdwaja wysiłki, doprowadza piłkę często pod bramkę gości, lecz znakomita obrona paraliżuje wykończenie akcji. Dopiero w 26-ej min. Steurman tuż pod bramką podaje krótko Wertrowi, który lekkim strzałem zdobywa wyrównującą bramkę. Gra wyrównana toczy się najczęściej na środku, anemiczne ataki obustronne załamują się na świetnych obronach, aż gwizdek sędziego obwieszcza przerwę.

W drugiej połowie krewkie temperamenty obu stron wyładowują się w jaskrawych faulach, które zamazują czysty obraz gry. Jakby swą bezwładnością Makkabi usadawia się pod bramką przeciwnika, bombardując zaciekle bramkę, lecz nowy bramkarz z wielką dozą szczęścia wszelkie piłki chwytając a dopomaga mu w tem zwarte uszykowanie całej drużyny u swego boku. Makkabi zniechęcona niepowodzeniem gra bez ambicji i werwy i ostatnie chwile gry swą beznadziejnością przytłaczają widza.

Monotonie przerywa sędzia odgwiszaniem zawodów.

Wykładnikiem taktycznej przewagi Makkabi w drugiej połowie było zdobycie 8 rogów na swoją korzyść. Tuż przed końcem sędzia wyklucza z boiska Steurmana za umyślną grę faul.

**Wacker - Wista 4:2 (1:1).**

Kraków. Wista wystąpiła bez Wiśniewskiego, Koczora, Stycznia i Kowalskiego, a pozostali gracze byli słabi, pomoc grała tylko defenzywnie. Goście nie wykazali nadzwyczajnej gry, ale grali ambitnie. — Sędziował dr. Lustgarten.

**Amatorzy -- Warszawianka.**

**8 : 0 (4 : 0).**

Warszawa. Warszawianka grała bardzo słabo. Gra była bardzo fair po obu stronach. Sędziował p. St. Lotfi. Publiczności 2000 osób. Oklaskiwała ona gorąco lekką i precyzyjną grę gości, a zwłaszcza podawanie dołem, którym się Amatorzy odznaczają.

**Włno.**

**Hakoah (Wiedeń) - Makkabi 11:0 (5:0).**

**Łódź.**

**L. T. S. G. Union Turysci (Komb.) 3:3.**

**Katowice.**

**Wawel (Kraków) — T. F. C. Katowice 2:1 (1:0).**

**Diana — Iskra (Sienianowice) 2:1.**

**Zawody strzeleckie 5 dyw. piech.**

odbęda się 29 i 30 bm. we Lwowie na strzelnicy Kleparowskiej o godzinie 8 rano i zamarynowskiej o godz. 7.30 rano.

**Recenzenci sportowi pism codziennych**

lwowskich zechcą się dziś zjawić o godzinie 6 wieczorem we własnym interesie w Kawiarni szkockiej.

**„Złoty kaftan“ Fr. Lehara.**

Słuchając nowej operetki Franciszka Lehara ostatnio na naszej scenie wystawionej, mimowoli zawraca się pamięcią do najlepszego dzieła tego kompozytora napisanego przed laty, dzieła, które święciło istne triumfy na wszystkich scenach. „Wesoła wdówka“ a „Złoty kaftan“... Jaka kolosalna różnica zachodzi między tymi obu pracami, jaka różnica wyrażająca ewolucję, jaką przeszedł talent twórczy kompozytora.

Lehar w „Złotym kaftanie“ hołduje modzie, która każe zabarwić operetkę muzyką serjo, omal operową. Może w tem być i coś ze słuszności, jakkolwiek rzecz to zapatrywania, w każdym razie nie powinno być przewagi na stronę „operowych“ koncepcji, a jeśliby nawet ona i była, powinien w operetce pozostać styl, jaki te dzieła jednak posiadać winne. Słuchając muzyki do „Złotego kaftana“ odnosi się dzięki egzetyczności tematu wrażenie, jakoby kompozytor pozazdrościł laurów Pucciniemu (ileż reminiscencji na temat „Madame Butterfly“), co więcej modernistom! Ze dzięki temu zatracą się w zupełności charakter muzyki operetkowej — nie potrzeba dowodzić! Efekt jest taki, że słuchacz wychodzi z głową pełną huku (tam-tam, trąby, bębny, czynele itd.), nie wynosi jednak dosłownie ani jednej arii. Przeziaskrawiona w instrumentacji, pozbawiona tej pięknej melodyjności, jaka powinna cechować operetkę, praca Lehara po pewnym czasie zaczyna nużyć, zwłaszcza, że na scenie nie dzieje się nic takiego, co by mogło trzymać na uwierzy uwagę słuchacza i widza. Historia zamążpójścia Lei Limburger, która po krótkim pobycie w Chinach ma ich dosyć, tęskni za Wiedniem, a wróciwszy doń na odmianę zaczyna tęsknić za swoim Chińczykiem eksceleńcją Sou-Chong-Chwang jest tak bardzo nieskomplikowana, że nawet druga współrzędna akcja kreśląca kontury Klaudjusza Wimpacha, który zakochał się w siostrze chińskiej eksceleńcji Mi nie jest w stanie dostatecznie wypełnić przedługich trzech aktów, zwłaszcza, że strona konieczna jest omal przez cały czas zupełnie w cieniu. Tak skreślona i

skomponowana operetka ta daje zamało słuchaczowi, który — pragnąłby w tym wypadku wprost koniecznych skrótów. Ma jednak operetka ta niezaprzeczone walory dla artystów biorących w niej udział. Artyści, poza czwórką postaci, które są czynne przez wszystkie trzy akty, mają dość ograniczone swoje zadania redukujące się do występów w pojedynczych aktach. Radca Limburger i dyrektor Wimpach kończą swoje w akcie I-szym i tak po porządku. To już zaleta operetki istotna!

Jeśli się na naszej scenie ta nowość utrzyma — to stanie się to niewątpliwie dzięki jej odtworzeniu, nie dzięki jej realnej wartości.

Za głównego bohatera, któremu należy się naprawdę ogromne uznanie za jego pracę uważam p. Seredyńskiego, który poprowadził całość bez zarzutu, przygotowawszy i orkiestrę i chóry bardzo starannie. Orkiestra „Nowości” jakgdyby pozazdrościła laurów orkiestrze operowej, jakie ta zebrała po ekspozycji „Salome”, jakgdyby powiedziała sobie: „my potrafimy to samo” grała pod każdym względem — doskonale. Porównanie zacytowane nie jest przypadkowo, wszak w: „Złotym kaptanie” dzieją się takie dziwy nieoperetkowe w orkiestrze, partytura jest zda się tak trudna, że orkiestra istotnie na pełną pochwałę zasługuje. Grała bardzo czysto, starannie, czuło się poważną pracę włożoną w przygotowanie przez sumiennego dyrygenta, jakim jest p. Seredyński.

Z artystów na plan pierwszy wysunęły się panie: Miłowska i Korabianka. Pierwsza z nich jak zawsze pełna umiaru artystycznego, wykwiutna, czarująca swym pięknym głosem. Druga doskonale dysponowana uchwyciła naiwny ton młodzieńczej Mi z tą nieporównaną gracją i finezją, jaka cechuje każde jej ujęcie partii. Obie bardzo subtelne w grze, scenicznie doskonale opanowujące swoje kreacje, nastrojone na inne tony. Wiedenka pełna dystynkcji i młodzieńcza rozszczebiotana Chinka. Z panów odpowiedzialne partie objęli panowie Kuligowski i Tatrzański, obaj bardzo poprawni w swoich rolach, ale obaj, (może to przywiedzenie) nie bardzo z nich zadowoleni — czemu zresztą się nie dziwię...

Ruchliwy sztafaż dla tych czterech wyżej wymienionych postaci stanowili pp. Reński (dobry w roli arcykapłana Mi-a-e), Bojanowski, Szesland, Szymański, Skringerówna i inni.

Wystawę dano omawianej operetce bardzo staranną i prawdziwie piękną, zwłaszcza dekoracje aktu II-go i III-go (gabinet Lei i pokój chiński) bardzo piękne. Autorem ich p. Konstanty Mackiewicz.

Balet wywiązał się z swojego zadania dobrze, aczkolwiek dzięki koncepcji operetki nie posiada w niej poważniejszej roli.

Prof. Lesław Jaworski.

## Zjazd Zarządu głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechn. w Zakopanem w dniach 19 i 20 lipca br.

W dniach 19 i 20 lipca br. obradował w Zakopanem pełny zarząd główny Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechn. w Polsce pod przewodnictwem

prezesa senatora Stanisława Nowaka. W obradach brało udział również kilku posłów i senatorów, będących członkami zarządu głównego.

W pierwszym dniu obrad sekretarz generalny Związku p. Tomczak przedstawił rozwój potężnej organizacji, skupiającej dziś 35.000 członków, pracujących na terenie całej Rzeczypospolitej. Związek otacza specjalną pieczę budowę szkoły powszechnej w Polsce, jej organizację, jak również ogólny rozwój oświaty narodowej. Ponieważ od walorów moralnych, intelektualnych i fizycznych nauczyciela zależy los szkoły polskiej, zarząd główny obok współdziałania w organizowaniu prawidłowego ustroju szkolnego walczy o stworzenie dla nauczycielstwa odpowiednich warunków pracy. Związek wydaje w Warszawie szereg pism pedagogicznych jak „Głos Naucz.", „Pracę Szkolną", „Ruch Pedagogiczny", „Oświatę Pozaszkolną" i pisma dla dzieci „Piórek" i „Pióreczek". Nadto poszczególne komisje w województwach i oddziały w powiatach drukują we własnym zakresie działania liczne pisma fachowo-pedagogiczne np. w Łodzi „Szkoła i Nauczyciel", w Cieszylinie „Miesięcznik Pedagogiczny", we Włocławku „Życie Szkolne" i wiele innych. Największym jednak dziełem obecnie największej zaprzatającej uwagę zarządu głównego jest stworzenie wielkiego sanatorium dla chorych na gruźlicę nauczycieli. Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej odbyła się żywa dyskusja, w której brali udział pp. Sienko, Robak i Patyna Kraków, p. Czabanowski (Tarnopol), p. Zych (Poznań) i p. Ochędalski (Łódź). Wyjaśnienie udzielał referent i członkowie prezydium pp. Stanisław Nowak i posek Smulikowski.

W 2 dniu obrad, poświęconych sprawie budowy sanatorium, wysłuchano referatu dyrektora „Domu Zdrowia" w Zakopanem p. Malickiego, który nakreślił obraz zabiegów podjętych w celu zrealizowania olbrzymiego dzieła, stworzenia monumentalnej instytucji w charakterze prawdziwie europejskim i przedstawił program pracy w tym kierunku w najbliższej przyszłości. Po przejrzaniu planów, wykonanych przez architektów pp. Ostafina i Winnickiego, udano się na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Następnie zarząd główny Związku podejmował skromnym śniadaniem gości i robotników, zajętych przy budowie, poczem po gruntownej dyskusji nad aktualnymi sprawami szkoły powszechnej i nauczycielstwa i po przygotowaniu VI-go zjazdu delegatów, który odbędzie się w pierwszych dniach października w Warszawie, dwudniowe ożywione obrady zamknęto.

## Kronika stryjska.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego").

Stryj, w lipcu.

(wk) Śladem miast innych poszedł zarząd miasta Stryja w kierunku generalnego odnowienia grodu, poczynawszy od chodników, dróg, oświetlenia, a skończywszy na rekonstrukcji gmachów gminnych. —

Zatem znikły kilkuletnie wojenne ciemności egipskie na ulicach z racji zaopatrzenia gazowni m. gazem ziemnym przez spółkę „Gazociąg", z którą to zarząd miasta zawarł umowę, mocą której to zobowiązała się dostarczać miastu oświetlenia przez 20 lat. —

Jeżeli mamy już tutaj długo oczekiwane światło uliczne, to też nie zapomniano o brukach i drogach. Więc ulicę Mickiewicza wyposażono w piękny, szeroki bruk, jakiego jej Lwów całkiem śmiało pozazdrościć może. Drogi pełne dotychczas dołów i innych nierówności, starannie zasypano żwirami rzeczynymi.

Miejski park Olszyna uzyskał również opletkę wcale staranną. Wieczorem można zobaczyć tu parę lamp zaświeconych, co niedługo napawa zdumieniem, gdyż dotychczas park był zupełnie zaniebany. Wreszcie oddano restaurację parkową p. Wanatowiczowi, który pięknie ją urządził.

Dodać należy, że wszystko to dzieje się dzięki kierownictwu nowego zarządu, w osobie energicznego p. Kasprowicza.

Podczas gdy miasto przybiera staranną szatę zewnętrzną, społeczeństwo jego śpi w całym tego słowa znaczeniu. Brak inicjatywy ze strony osób, które ongiś cieszyły się z tej racji wielkim miernem. Zdać się być pewne, iż jest to powodem prowincjonalnych intryg osobistych, bądź partyjnych. A przecież fałszywa ambicja różnych panów powinna ustąpić ogólnemu dobru i należałoby pomyśleć o zbożnej pracy na terenie Sokoła, Gwiazdy i t. p. Znakomicie prosperujące przed trzema laty kółko amatorskie znikło, czy też się rozpadło. Dlaczego?

W tym kierunku potrzeba cośkolwiek pracować, gdyż przyjezdne trupy artystów w przeważnej części wystawiają rzeczy słabe, lub lepsze ale źle obsadzone.

Niedawno temu wystawili artyści lwowscy operetkę „Dorina" w znakomitej obsadzie, a to: p. Korabianka, p. Kuligowski, p. Tatrzański i t. — Cóż, kiedy sala Sokoła świeciła pustkami z powodu wysokich cen biletów i z tego jeszcze powodu, że artyści lwowscy bardzo często urządzają kpiny z publiczności, czem zraził ją sobie.

Onegdaj miejska operetka krakowska pod dyr. p. Sempolińskiego wystawiła „Dziewczynkę" z p. Kozłowską w roli tytułowej.

Trzeba nadmienić, iż rzecz ta trochę za ciężka na scenę prowincjonalną, chociaż Sokół stryjski ma jedną z najlepiej uposażonych scen prowincjonalnych. Brak dobrego naśladownictwa wagonu kolejowego w 3-cim akcie, wiele przyczynił się, że przy zupełnym braku chórów, baletu i porządnej orkiestry, operetka wypadła bardzo blado. Ten sam teatr zapowiedział na 3-go sierpnia przedstawienie operetki „Najpiękniejsza z kobiet".

Zobaczmy, co to będzie!

Stacjonowane tu pułki W. P. a to: 6 p. strzelców podhalańskich i 53 p. wyruszyły na manewry jesienne, więc brak oficerów daje się zauważyć a pleć piękna ma z tego powodu żal do p. ministra, że właśnie manewry oznaczył na czas tak piękny.

Ludziska uganiają po ulicach zziębnięci, z niewieszonymi językami (z racji gorąca), głównie ci, którzy nie mieli środków pieniężnych na wyjazd do „badów". Wzamięn urządzają sobie pranie swych cielsk w cierpliwej na ich brudy rzecze Stryju.

## Zboczenie erotyczne „masochizm" i sekta zwyrodnialców.

(y) Współpracownik „Neues W. Journal" p. Jak Auer, udał się do Gracu w celu zdobycia informacji w związku z długim pobytem w tym mieście słynnego Sacher-Mazocha, którego nazwiskiem nauka ochrzciła znany powszechnie rodzaj erotycznego zboczenia, podobno prawie wyłącznie wśród t. zw. wyższych sfer towarzyskich praktykowany, a polegający na odczuwaniu rozkoszy w czasie przyjmowania cierpień od drugiej osoby — w przeciwieństwie do sadyzmu, który polega na rozkoszy przy zadawaniu komuś cierpień i bólu fizycznego.

Dzięki zawodowej zręczności udało się wiedeńskiemu dziennikarzowi w stosunkowo niedługim czasie uzyskać imponujące rezultaty. Obecnie publikuje on na łamach swego pisma szereg rewelacji, dotyczących zarówno pobytu samego Mazocha w Gracu jak i tajnie zorganizowanej sekty masochistów, która do dzisiejszego dnia kwitnąco się rozwija w tem mieście, rekrutując się zarówno ze sfer arystokracji jak i z kół zamożnej inteligencji.

Leopold Sacher-Masoch, syn dyrektora lwowskiej policji Sachera, przybył, jak wiadomo, do Gracu w r. 1855 i objął tam stanowisko docenta historii w miejscowym uniwersytecie. P. Auer stwierdza, że bardzo szybko uzyskał on dostęp do najbardziej wykwiutnych sfer arystokratycznych, lecz właściwa jego karjera rozpoczęła się z chwilą zawarcia

## SPRAWY GOSPODARCZE

**Kredyty zagraniczne dla Polski.** W ostatnich czasach szanse uzyskania kredytów za granicą dla przemysłu polskiego znowu bardzo się popsuty, wskutek fatalnych artykułów w prasie zagranicznej, zwłaszcza angielskiej o polskim położeniu finansowym. Doszło do tego, że zakład asekuracyjny Lloyd'a w Londynie obecnie wcale nie przyjmuje ubezpieczeń na kredyty, udzielane do Polski. Jedynie interwencja rządu mogłaby ściągnąć z zagranicy poważniejsze kwoty, a to przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ale mimo nalegań ze strony sfery gospodarczych rząd w tej sprawie zachowuje się w dalszym ciągu biernie. Nadto nie się nie dzieje by przez odpowiednią propagandę prasową zagraniczną przeciwdziałać szkodliwym dla nas wiadomościom. Na to trzeba pieniędzy, a w tym punkcie właśnie uprawia się fałszywą politykę oszczędnościową. Nowo utworzona Rada propagandy przy M. S. Z. bez pieniędzy nic zrobić nie potrafi. Psują sprawę także indywidualne zabiegi poszczególnych bankierów i przemysłowców, przyrzekających wysokie procenty i tem właśnie wzbudzających nieufność.

**Wszelkie zabiegi o zmiany w stawkach celnych** są obecnie bezcelowe. Rozporządzenie o ulgach celnych już wyszło w Dz. Ust. Państw. Nr. 59. Ponieważ jest ono wydane tylko na 3 miesiące, a cały obecny system ulg celnych jest traktowany teraz przez rząd jako przejściowa anomalia, Komitet celny nie będzie zwołany, aż dopiero w jesieni. W

tym okresie czasu rząd absolutnie nie będzie dokonywał żadnych zmian w zakresie ulg celnych, nie mówiąc już o zmianach w taryfie, do których obecnie zawsze byłoby trzeba ustawy, gdyż nowa ustawa o pełnomocnictwach taryfy celnej nie obejmuje. —

**Stosunki handlowe między Polską a Kanadą.** Opublikowana ostatnio statystyka zagranicznego handlu Kanady zawiera dane, dotyczące handlu z Polską, z których wynika, że handel kanadyjsko-polski wyraża się w pokaźnych liczbach, a obroty stale się powiększają. Handel ten jednak jest korzystny dla Kanady, ponieważ polega głównie na eksporcie produktów kanadyjskich do Polski. Głównym artykułem wywozu z Kanady do Polski była mąka przemiał, drugie miejsce zajmują maszyny rolnicze. Natomiast import z Polski do Kanady jest minimalny; najważniejszą pozycję zajmuje tu filc prasowany, płótno, oraz fabrykaty wełniane.

**O losy przedwojennych pożyczek rumuńskich.** Władze rządowe czynią obecnie starania w kierunku uwzględnienia przez rząd rumuński ostemplowania pożyczek rumuńskich zewnętrznych i wewnętrznych z roku 1883 — 1913, znajdujących się w rękach obywateli polskich. Sfery zainteresowane winny zwrócić się w tej sprawie bezpośrednio do poselstwa R. P. w Bukareszcie z wymienieniem dokładnego spisu walorów, znajdujących się w ich posiadaniu.

„na mazochistycznych warunkach“ małżeństwa z panią Aurorą von Rummeln, oraz wejściem z stosunkami serdecznej przyjaźni z sławnym uczonym psycho-analitikiem Kraft-Ebbingiem, który zresztą nie szczędził Mazochowi reklamy.

Przyjaźń sławnego psycho-analityka z głośnym psychopatą nosiła zresztą bardzo oryginalny charakter. Kraft-Ebbing prowadził często Mazocha do zakładu dla umysłowo chorych w Feldhoff i tam dokonywał na jego osobie przeróżnych eksperymentów naukowych, które przyjacielowi-pacjentowi, według własnego świadectwa, sprawiały wielką rozkosz.

Charakterystyczne jest, że Mazoch, będąc zresztą fanatycznym wrogiem wszystkiego, co polskie starał się wywołać wrażenie, że propagowane przez niego zбочenie ma w sobie „coś polskiego“. Produkował się on stale na ulicach Gracu w polskiej czamarcie i... ze szpicrutą w dłoni. Małżonka jego przybrała „ze względu na polską legendarną księżniczkę“ imię Wandy, które następnie wśród „wtajemniczonych“ mazochistów Gracu stało się symboliczną oznaką przynależności do erotyczno-towarzyskiej organizacji.

Organizacja ta uprawia do dzisiaj namiętny, mistyczny prawie kult osoby swego założyciela. W domach małżeństw — wyznających mazochizm — znajdują się w niszach, urządzone na wzór ołtarzyków, busty lub podobizny Leopolda Sacher-Mazocha. Poza tem przechowywane są, jako świętości, przeróżne pamiątki po Mazochu, oraz oryginały jego manuskryptów. Sacher-Mazoch był człowiekiem wybitnej i podobno niezwykle pociągającej inteligencji. Pozostawił po sobie 50 tomów dzieł literackich, które jednak uległy kompletnemu zapomnieniu. Więcej szczęścia mają jego przeróżne erotyczne skrypty, listy, i przepisy, które do dzisiaj przechowywane są w specjalnej tajnej i „lotnej“ bibliotece mazochistów w Gracu. Do biblioteki tej p. Auer przy pomocy, jak sam pisze, podstępnie uzyskał dostęp i udało mu się przepisać tekst niezwykle sensacyjnego dokumentu, jakim jest traktat „Miłosny i małżeński, spisany pomiędzy Sacher-Mazochem i jego „Wandą“ w Gracu w roku 1861. Jeszcze przed przytoczeniem tego dokumentu, bardzo bądź co bądź interesującego dla historii obyczajowości niemieckiego społeczeństwa „bojaźni Bożej“ i „tęsknoty męskiej“, warto zacytować podług p. Auera,

drobny epizod z „życia Mazocha“, opowiadany z wielkim pietyzmem przez jego wyznawców w Gracu.

Pewnego dnia — opowiadają oni — Leopold Sacher-Mazoch, cierpiąc na silny ból zęba, udał się do najslawniejszego w Gracu dentysty, który, po dokładnym zbadaniu, oświadczył mu, że jeden z zębów trzonowych jest niemożliwy do uratowania i że musi być natychmiast usunięty. Mazoch poprosił o jeden dzień zwłoki i nazajutrz stawił się w towarzystwie swej małżonki. Zastrzegł się wówczas kategorycznie przeciwko zastosowaniu jakichkolwiek środków uśmierzających ból. „Wanda“ usiadła naprzeciw niego i patrzyła mu prosto w oczy. W chwili gdy lekarz ujął szczypcami ząb, Mazoch zawołał do małżonki głosem, świadczącym o najwyższym napięciu miłosnej ekstazy: „Teraz tylko nie przestawaj patrzeć mi w oczy, patrz ponuro, jak możesz najbardziej okrutnie!“ Przez cały czas operacji, dokonywanej systemem dość jeszcze naówczas prymitywnej procedury, pacjent nie tylko nie wydał ani razu jakiegokolwiek jęku, lecz twarz jego promieniała wyrazem niezmierzającej błogości i rozkoszy....

### Suknia czy koszula.

Przed kilku dniami odbyła się przed sądem we Wiedniu oryginalna rozprawa, której tło stanowiła kwestja fasonu współczesnych sukien.

Oto pewna pani wyszła na wspólny dla lokatorów całego piętra korytarz w lekkiej sukni. Jeden z jej sąsiadów sądził, że pani ta wyszła w koszuli, a uważając, że wobec kobiety, ukazującej się na korytarzu w koszuli nie trzeba się kłopotować, zrobił jej niemoralną propozycję. Zaczepiona w tak brutalny sposób kobieta oburzyła się i zaskarżyła niefortunnego donżuana do sądu o obrazę czci.

Sędzia jednakowoż wydał wyrok uniewinniający, stwierdzając, że współczesne suknie damskie tak mało się różnią od koszul, że pomyłka jest zupełnie zrozumiałą.

## Aeroplan kierowany przez dziewczynę spada i zabija dwie osoby.

„Pittsburchanin“ z Ameryki donosi: Panna Elwida Wickersham, lat 21 z Cuyahoga, Ohio i Howard R. Calvert z Medina Ohio w Ameryce, zostali zabici, kiedy aeroplan, którym kierowała ta pierwsza, spadł z wysokości tysiąca stóp na pole awiatyczne.

Calvert był awiatorem cywilnym i przez trzy miesiące dawał lekcje lotnictwa pannio Wickersham. Oboje zgniotła maszyna. Ona skonała na miejscu, on w drodze do szpitala.

## Kradzież kosztownej perły na wystawie wszechbrytyjskiej w Wembley.

Skradziono perłę wartości 1.500 f. szt.

(b) „Petit Pasisien“ donosi z Londynu, że na wystawie wszechbrytyjskiej w Wembley popełniono śmiałą kradzież. W biały dzień i wśród tłumu gości, jakiś elegancki pan otworzył kluczykiem kasetkę, w której znajdowała się drogocenna perła, wartości 1.500 funtów szterlingów, zamknął ją i oddalił się.

## Humor zagraniczny.



### Igrzyska olimpijskie i miłość.

- Pani jest zajęta..
- Na długo?
- Na cały czas trwania igrzysk olimpijskich. („Le Rire“, Paryż).

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

## OGŁOSZENIA

## DOZORCY NOCNEGO

poszukuje Pierwsza gól. krajowa fabryka kwasu węglowego, Lwów, ul. św. Marcina 61. Zgłoszenia od 4—6. 21539

## Do naszych P. T. Odbiorców!

W kilku dziennikach pojawiła się wzmianka o nas krzywdząca i niesłuszna, zarzucająca nam nasz rzekomy hakatyzm z powodu używania opakowania naszych wyrobów z niemieckim tekstem, oraz naszego tytułu: „król. pruski i cesars. austr. dostawca dworu“.

Celem zapobieżenia dalszemu rozszczeniu takiej wiadomości, donosimy naszym P. T. Odbiorcom, że używamy wprawdzie takiego opakowania, ale tylko dla oszczędności, posiadając ogromne zapasy tegoż opakowania, w którym tkwi wcale poważny kapitał. Wrazie odrzucenia takiej ilości druków jasnym jest, że stratę tego rodzaju musiałby ponieść w konsekwencji konsument. W każdym razie nie drukujemy nowych takich nakładów, ani też nigdy nie mieliśmy zamiaru obrażać godności polskich obywateli, będąc sami lojalnymi poddanymi. Poważna część naszego opakowania, nowo wydana, jest już tylko w polskim języku. Natomiast dawno już zamówione „naklejki“, objaśniające opakowanie z niemieckim tekstem jako tymczasowe, nie zostały nam dotychczas dostarczone pomimo nasze liczne urgensy.

Co do tytułu „król. pruski i ces. austr. dostawca“, który zresztą należy do historycznej przeszłości, używanie tego przez nas również niema hakatystycznych tendencji, ma natomiast służyć wyłącznie jako dowód doskonałości naszych wyrobów w przeszłości i w teraźniejszości — bez najmniejszej myśli politycznej.

W końcu wyjaśniamy uprzejmie, że tak personal biurowy, jakoteż fabryczny, stanowią prawie wyłącznie polscy pracownicy, zatem zarzuty hakatyzmu dotyczą krzywdząco i niesprawiedliwie cały zespół naszych pracowników.

Wierzmy mocno, że powyższych słów kilka usunie możliwość jakichkolwiek podejrzeń przeciw nam, oraz zaoszczędzi nam z tego powodu przykrości. Z poważaniem

2414

Herrmann Thomas.

## ZAWIADOMIENIE.

Już otrzymałem wagonowy transport OPON i KISZEK, światłowej marki angielskiej „Clither-Cord“, o wymiarach:

710 × 90 — 760 × 90 — 765 × 105  
815 × 105 — 820 × 120 — 880 × 120  
895 × 135 — 935 × 135.

Jako zastępca światłowej firmy:

The North British Rubber Co Ltd. Edinburgh, sprzedawcą będą ściśle według cennika fabrycznego, po cenach przystępnych.

Towar jest do oglądania w firmie spedycyjnej J. J. LEINKAUF, Sp. Akc., Słowackiego 18.

Pozatem oferuje wszelkie akcesoria do samochodów, jak Bosch, Eisenmann i t. d., jakoteż łańcuchy pociągowe do samochodów ciężarowych J. Maslich, w cenie 21p. 120— plus cło oddzielnie — o wymiarze 50'8 × 31 × 29'2, 63 rolek.

Zlecen'a przyjmuję w moim prywatnym mieszkaniu przy ul. Mochnackiego 1. 22.

„AUTOPOL“

2451

Emanuel Godel.

## NIE GAZETOWĄ TYLKO REKLAMĄ.

jak to czynią firmy konkurencyjne, lecz rzeczywistą solidnością handlową i doбором artykułów niewątpliwiej dobroci i kalkulacji cen na rzetelnych danych oparte, wybija się i zyskuje coraz większą popularność firma

## ŹRÓDŁO POŃCZOCH

14 Rynek 14 A. Münzer 14 Rynek 14

Flor jedwabne w 10-ciu kolorach, nadzwyczaj silne i piękne . . . . . Zł. 2 65  
Niciane z podw. stopą . . . . . — 93  
Cienkie niciane z podw. stopą w kolorach . . . . . 1 29  
Fil d'Ecosse bardzo trwałe . . . . . 1 80  
" " ze szwem i podwójną stopą, w kolorach . . . . . 1 95  
Francuskie flor I-sza klasa . . . . . 3 —  
Gazowe w kolorach . . . . . 2 80  
Skarpetki niciane . . . . . od gr. 45—90  
" Fil d'Ecosse Zł. 1 30—1 70  
" najtrwalsze „Sosnowiczanka“ . . . . . Zł. 2 —

oraz RĘKAWICZKI, REFORMY, KAMI-ZELKI DAMSKIE i t. p. 2487

14 RYNEK 14 Proszę zapamiętać adres 14 RYNEK 14

## CZAPKI MĘSKIE DZIECIECE STUDENCKIE

wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku DO NABYCIA w składnicach

RUDOLFA NEUWELTA  
plac Marjański 8, — ul. Kazimierzowska 25, — ul. Gródecka 72 i ul. Krakowska 25. 21612

## Panowie Sportowcy!

Polcam najtaniej wszelkie artykuły sportowe. jak piły nożne, dółki, dresy, sztuce, buty etc. etc. Rakiety, piłki i meszły tenisowe, meszły g'mn. do biegu, piły do boksu, rękawice etc. etc. 21611

MALWINA IMMERGLÜCK  
Lwów, Jagiellońska 17. Tel. Nr. 1725.

## SZCZOTKI

WSZELKIEGO RODZAJU  
NAJLEPSZEJ JAKOŚCI  
POLECA NAJTANIEJ

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3.  
TELEFON 669. 2434

## ARTYST. ZAKŁAD MALARSTWA

SZYLDÓW I LAKIERNICTWA

OSOBNY DZIAŁ LAKIERNICZY. —  
WYPALANIE W PIECU GAZOWYM  
NA SPOSÓB ZAGRANICZNY TABLIC EMALJOW., NACZYŃ, KAS, KASETEK, ŁÓZEK I WSZELKICH URZĄDZEŃ DLA PP. LEKARZY.

## FELIKS GALICIŃSKI

BIURO: LWÓW — UL. BOIMOW L. 4.  
PRACOWNIE: LEGIONÓW 1—3. 2433

A la Gieshübler

## DEWALTIS

mineralna woda stołowa.  
Dostarcza Zarząd dóbr Pa-  
cyków Poczta Stanisławów.  
Zastępca na Lwów

Robert Grebel,

Lwów, Asnyka 3, tel. 583. 2486

## MALINY

oraz surowy sok z malin ku uję i płaci najwyższą ceną fabryka likierów „LWOWIANKA“ (przedtem Bracia Klingheffer), Lwów-Krzywoczyce (rogatka Łyczakowska). 21519

## WOLNE POSADY.

MANICURZYSTKĘ zdolną przyjmie zaraz fryzjer Pitóla, Akademicka 16. 2456

POTRZEBNA młoda Francuska lub Polka z doskonałym francuskim natchnieniem na wieś w pobliżu Lwowa; — Zgłoszenia osobiste: Sienkiewicza 6; 1: p: Walcerowa — od 11—12: 21526

SALON MÓD — Janowska 30 — poszukuje podreeczne pań; 21521

POSZUKUJE 3-ech czeladzi szewskich; Na Błonie 44 — Antoni Marks; 21510

SLUSARNIA — Leszczyńskiego 31 — przyjmie chłopców do nauki 21512

ZDOLNA fryzjerką lub damską fryzjer, manicurzystką — zostaną przyjęci na stałe: Pod FRYZJER do Administracji: Wiek Nowy; 21424

SZWACZKI zdolne zostaną natchnieniem przyjęte do Lwowskiej szwalni Błotny Lwów, Kopernika 24; 21574

## NA RATY! NA RATY!

## Bacność!

21041

Ubrania meltonowe . . . . . Zł. 39 —  
" czysto kamgarn. od " 65 —  
" studenckie . . . . . " 25 —  
Nagiłany męskie . . . . . od " 35 —  
Płaszcz damskie . . . . . od " 36 —  
Kostiumy " cena reklam. " 39 —  
Koszule męskie we wielkim wyborze!

## TABAK I SKA

Lwów, ulica Łyczakowska 8.

## KOBIETA DO MYCIA FLASZEK potrzebna do handlu 2450

**EDMONDA BIEGŁA, Lwów, ul. Rutowskiego 3.**

**CUKIERNIK MAJSTER** keksów, biszkoptów — poszukiwany; Parowa fabryka ciast i cukrów **STANISŁAW GURGUŁ**; **JAROSŁAW**; 2409

**FABRYKA** wyrobów papierowych poszukuje dziewcząt od lat 14 do nauki; Zgłoszenia do **GLOBUS** — Jachowicza Nr 24; 21601

**ZAKŁAD WODOCIĄGOWY — ZIELONA 18 — PRZYJMUJE** zaraz ucznia; 21600

**ORGANMISTRZA** oraz stolarka zatrudni organmistrz Haase Piaskowa 9; 21594

**PRACOWNIK** zostanie przyjęty; Skorodecki; ulica Kamińska 1; 4; 21593

**INTEL** panna znajdzie posadę w Magazynie Kolpna — ul. Piekarska 1 R; 21623

**ZDOLNA** służąca do wszystkiego tylko z dłuższymi świadectwami i anajacą się nieco w gotowaniu do 3 osobowej rodziny; lekarz od 1. VIII; Zgłoszenia: Akademicka 23; 21624

**SŁOWYPSIŁKE** placaca poprawnie po czesku i niemiecku przyjmie firma „Nortun“ polski przemysł drzewny we Lwowie, Sykstuska 27; Zgłoszenia od 5-6 popoł; 21616

**BIEGŁA** maszynistka — biurowiska, Polka poszukwana zastępczo na skrzepki i wrzesień; Zgłoszenia: Reklama — Chorażczyzna; 21617

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego potrzebna do trojga osób, bez plam; grzeczna, mila i b. uczciwa za dobrem wynagrodzeniem; Po latach 10-ciu służby otrzyma jako premię 1.000 zł, wraz z procentami z lat 10-ciu; Zgłoszenia do Administracji Wiek W. P. 21516

**PO RZĘBKĄ** zaraz mamka, która już karmiła do dokarmienia dziecka na trzy miesiące; Władomość: ulica Zielona 1; 4a, prawy parter; 21606

**ZDOLNA** osoba do kasy oraz zawracowa bułtowa poszukuje zaraz; ul. 3-go Maja 10; 21580

## PRZYJMUJE RÓŻNE SZYCIA NOWE; PRZERÓBKĘ I NAPRAWKĘ BIELIZNY I POJEDYNCZYCH SUKIEŃ; CENY UMIAKOWANE ULICA KIEBICKA 4 I. PIĘTRO NA GANKU DRZWI 8; 21554

**SZUKAM** pożyczkę około 1000 dolarów na hipotekę i silne zabezpieczenie; Zgłoszenia pod STARA FIRMA do Administracji Wiek; 21550

**AKUSZERKA** samotna przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyktando; Józefa 3, parter B O; 21290

**POSIAŁAM** lokal w śródmieściu — szukam arkusz inwalidki na trafikę; Wiadomość: Bursztyn, Józefa 7 — od godz. 1-3; 21417

**PROŚBA DO ZAMOŻNYCH ORYWAMELI!** Inwalida, intel. Polak, pochodzący z łoskiej rodziny — uprasza zamożnych obywateli o pomoc w pożyczce 1.000 zł; na otwarcie trafiki i przyborów do palenia; Powyższa pożyczka zobowiązuje się spłacać w miesięcznych ratach po 100 zł; Komplet i lokal posiada w dobrym miejscu; Adres do Adm. Wiek pod „INWALIDA 1.000“; 9158

**AKUSZERKA** Lwowska z Warszawy przyjmuje zamówienia udziela porad pod dyktando; Ulica Asnyka 9; 21542

**AKUSZERKA** Sokoła przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyktando; Gródecka 49; I. p. 21490

**AKUSZERKA** WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando; SOBIESKIEGO 30, parter; 20445

**AKUSZERKA** przyjmuje panie pod dyktando — niezamożnym ustępstwo; WĄŁOWA 27, parter; 20446

**APLIKANT** chrześcijański około 4000 zł; miesięcznie lub kasno obrót około 2500 zł; miesięcznie poszukuje; Dr. Michał Parille, Lwów, Chmielowskiego 2; 21608

**BACZNOŚĆ** eleganckie panie! Znana firma J. Gottlieba — Lwów; ul. Strzelecki 15, zawiadamia, że przyjmie do przetwarzania kamizaski płowe według najnowszych zagranicznych modeli; Specjalista w czyszczeniu białych kapeluszy; Dla przyjętych wykonuje w 24 godzinach; 21602

**POSZUKUJE** dziewczyny urzędzonego Pensionatu w Truskawcu na sezon 1925; Zgłoszenia pod 260/VI do Adm. Wiek Nowego; 21589

**OGŁOSZENIE** licytacji! Celem oddania w przedsiębiorstwo budowe partycypacji domu gospodarczego w obrębie Zakładu dla dzieci przy ul. Kadeckiej, rozpisać się publiczną licytację; Termin składania ofert naznacza się na dzień 2. sierpnia 1924 r.; Wszelkich wyjaśnień udzieli Dep. techn. Ratusz III; n. drzw; nr. 118, od wtorku 29. lipca, między godz. 12 a 1 w południe; We Lwowie dnia 26. lipca 1924; Z Magistratu król. stołecz. miasta Lwowa; Dep. techn; 21620

**POSZUKUJE** wspólnika, przemysłowo przedsiębiorstwo; właściciele sklepów z kapitałem przemysłowym; Zgłoszenia pod WSPOLNIK do Adm. Wiek; Znaczkę załączyc; 2504

**POSZUKUJE** wspólnika, przemysłowo przedsiębiorstwo; właściciele sklepów z kapitałem przemysłowym; Zgłoszenia pod WSPOLNIK do Adm. Wiek; Znaczkę załączyc; 2504

**POSZUKUJE** wspólnika, przemysłowo przedsiębiorstwo; właściciele sklepów z kapitałem przemysłowym; Zgłoszenia pod WSPOLNIK do Adm. Wiek; Znaczkę załączyc; 2504

## MIESZKANIA I SKLEPY

**POKOJU** osobnego; najchętniej dzielnica kalicka; poszukuje urzędnik prywatny; Prowinia lub gotówka; Możliwe ulgi w opale; Zgłoszenia Admin; Wiek KAWALER 21569

**5 POKOJE** frontowe słoneczne z balkonem, gaz, elektryka w okolicy Dworca; nadaje się na duży sklep lub biuro handlowe jest zaraz do oddania lub wzmian na 3 pokoje z komfortem w śródmieściu; Zgłoszenia z grzecznością; Gródecka 89; I. piętro od 2-4; 21577

**POSZUKUJE** pokoju umiarkowanego w centrum z osobnym wejściem; Zgłoszenia pod „Rogoni“ do Adm. Wiek Nowego; 21527

**DAM** 100 do 150 dolarów odstępuje za pokój z kuchnią lub za duży pokój; Zgłoszenia pod POZNANIANKA do Adm. nistracji; 21560

**BEZDZIELNE** małżeństwo poszukuje i pokoju z kuchnią wprost od gospodarza od 15 sierpnia za czynszem 50-80 zł miesięcznie; Zgłoszenia do Adm. Wiek GOSPODARZ 21559

**BACZNOŚĆ** letnicy! W pięknej, górskiej okolicy; łasy szpilkowe nad Dniestrem; pomieszczenie słoneczne w sadach; zdrowe powietrze; widok wspaniały; 50 kroków do lasu; 5 razy dziennie pierwszorzędne zdrowe potrawy z umiarkowaniem i powóz do dyspozycji; oddana ze Lwowa 190 zł miesięcznie; adres Pensionat Szamłanger Mikolajów nad Dniestrem ulica Radziłów; 21471

**2 POKOJE** lub 1 z kuchnią szukam między ogrodami podczas wakacji; we Lwowie za miastem; Zyblikiewicza 49 II p. 21555

**POSZUKUJE** pokoju umiarkowanego z osobnym wejściem; Zgłoszenia do Adm. pod FRANCJA; 21528

**MŁODE** bezdzienne małżeństwo poszukuje pokoju z osobnym wejściem najchętniej od właściciela za wysokim miesięcznym czynszem; Zgłoszenia: Biuro Sokolowskiego; Jagiellońska 7, pod SPOKOJNI; 21529

**POKOJ** kawalerski dla wyższego urzędnika — ewentualnie z częstochowym wkiem poszukwany; Zgłoszenia pod „Redaktor“ do Adm. Wiek; 21605

**POKOJU** umiarkowanego z osobnym wejściem — ewentualnie z utrzymaniem dla 2 urzędników poszukiwany; Zgłoszenia pod „Urzednicy; nałowe“ do Adm. Wiek; 21604

**ZAPŁACE** całonocny przedwiozowy czynsz za cztery lub 2 tygodnie mieszkania z komfortem; Walter, Administr. Wiek Nowego; 21603

**MŁODE** bezdzienne małżeństwo poszukuje zaraz jednego lub dwa pokoje z kuchnią tylko z komfortem; Śródmieście Zielna, Kochanowskiego lub okolic parku Strzyżewskiego; Zgłoszenia do Wiek z podaniem warunków pod KUPIEC; 21596

**1200 ZŁ** tytułem rocznego czynszu dam za mieszkanie złożone z 2 pokoi, łazienki i kuchni; Następny czynsz według ustawy; Najchętniej w dzielnicy VI; lub koło Główny Poczt; Zgłoszenia pod J. Z. D. 7; do Adm. Wiek Nowego; 21595

**KAWALER** poszukuje zaraz próżnego pokoju od gospodarza za czynsz przedwiozowy; Ofertę do Adm. Wiek Nowego pod PRÓŻNY; 21592

**WIELKOPOLANIN** kawaler poszukuje natychmiast lub 1/8 pokoju umiarkowanego, najchętniej w centrum miasta; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod WIELKOPOLANIN; Pośrednictwo wyklucone; 21609

**POKOJ** elegancko umeblowany dla zamożnego pana — traktuje dla dwóch zaraz do wynajęcia; Zgłoszenia: Ulica Ochotnicka 10 u dozorcę; 21622

**DO WYNAJĘCIA** 4 pokoje i kuchnia pełny komfort od dnia 1. sierpnia; warunki według umowy; Częstochowska róg Świętokrzyska od 9-11 i 3-5; Pencakowski; 21619

**ABSOLWENT** polt kawaler — poszukuje kojon możliwie z oddzielnym wejściem od zaraz, od września lub października; Czynsz może być i roczny z góry; Zgłoszenia pod PRACA do Adm. Wiek; 21615

**POKOJ** i kuchnia górna Łyczaków do wynajęcia; Marczynski — Wąłowa 2; 2453

**DWA POKOJE** kuchnia bez komfortu centrum do wynajęcia; Marczynski, Wąłowa 2; 2452

**WIELKOPOLANIN** kawaler poszukuje natychmiast lub 1/8 pokoju umiarkowanego, najchętniej w centrum miasta; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod WIELKOPOLANIN; Pośrednictwo wyklucone; 21609

**POKOJ** elegancko umeblowany dla zamożnego pana — traktuje dla dwóch zaraz do wynajęcia; Zgłoszenia: Ulica Ochotnicka 10 u dozorcę; 21622

**DO WYNAJĘCIA** 4 pokoje i kuchnia pełny komfort od dnia 1. sierpnia; warunki według umowy; Częstochowska róg Świętokrzyska od 9-11 i 3-5; Pencakowski; 21619

**ABSOLWENT** polt kawaler — poszukuje kojon możliwie z oddzielnym wejściem od zaraz, od września lub października; Czynsz może być i roczny z góry; Zgłoszenia pod PRACA do Adm. Wiek; 21615

**POKOJ** i kuchnia górna Łyczaków do wynajęcia; Marczynski — Wąłowa 2; 2453

**DWA POKOJE** kuchnia bez komfortu centrum do wynajęcia; Marczynski, Wąłowa 2; 2452

**WIELKOPOLANIN** kawaler poszukuje natychmiast lub 1/8 pokoju umiarkowanego, najchętniej w centrum miasta; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod WIELKOPOLANIN; Pośrednictwo wyklucone; 21609

**POKOJ** elegancko umeblowany dla zamożnego pana — traktuje dla dwóch zaraz do wynajęcia; Zgłoszenia: Ulica Ochotnicka 10 u dozorcę; 21622

**DO WYNAJĘCIA** 4 pokoje i kuchnia pełny komfort od dnia 1. sierpnia; warunki według umowy; Częstochowska róg Świętokrzyska od 9-11 i 3-5; Pencakowski; 21619

**ABSOLWENT** polt kawaler — poszukuje kojon możliwie z oddzielnym wejściem od zaraz, od września lub października; Czynsz może być i roczny z góry; Zgłoszenia pod PRACA do Adm. Wiek; 21615

**POKOJ** i kuchnia górna Łyczaków do wynajęcia; Marczynski — Wąłowa 2; 2453

**DWA POKOJE** kuchnia bez komfortu centrum do wynajęcia; Marczynski, Wąłowa 2; 2452

**INTELIGENTNA** panna z ukończoną państwową szkołą handlową przyjmie posadę najchętniej w porządnym firmie sklepowej lub kasjerki; Adm. Wiek Nowego BIEGŁA W RACHUNKACH; 21552

**KAWALER** poszukuje posadę magazyniera; laboranta lub wędzno; Zgłoszenia do W. N. pod UCZCIWY; 21558

**MECHANIK** poszukuje zajęcia do rowerów; maszyn do szycia i gramofonów z narzędziami lub bez; Władomość do Administracji pod MECHANIK; 21551

**DAM** jednopiętrową pensję za wyszukanie posady do obsługi maszyn parowych; lokomobil; tartaku, cegielni; parowozów; maszynista — samodzielny, ślusarz maszyn; nowy; starszy praktyk; Świadectwo polecające; — Adm. Wiek SAMODZIELNY; 21545

## NAUKA

**POD GWARANCJĄ** przygotowuje do poprawek z francuskiego i niemieckiego; tudzież udzielam konwersacji; Długosza 37; II; p. 21518

**Wakacje, kurs kroju i szycia** w wyższej szkole krawiectwa damskiego — rozpoczyna się z dn. 8. sierpnia. — Wpisy: Akademicka 23, I p. przez ganek, obok Zakładu dla o. M. Kozłowskiej; 2491

**LEKCI** matematyki i fizyki udziela student Politechniki ul. Gródecka 131 dom kolejowy; schody 8 parter drzwi 113; 21563

**DO POPRAWKI** z matematyki i geometrii; wykresy — przygotowanie naucz. klasi; Batorego 34; IV; p. 5-6; 21610

**POSZUKUJE** od 2 sierpnia na jeden miesiąc INSTRUKTORA lub INSTRUKTORKE DO JEZYKA FRANCUSKIEGO — 2 godz. dziennie dla uczniwy III kl. wydziałowej — na wyjazd; Bliska wiadomość: 1. sierpnia, Fredry 6, lewy parter, od 10-1 godz; 2501

**REALNOŚĆ** w Lesienicach pod Lwowem granicząca z cerkwią, dom mieszkalny, budynek gospodarczy; sad — ogród działający do sprzedania za 500 dolarów; Wiadomość na miejscu; 21350

**OMNIBUS** 12 OSOBOWY! Bardzo silnej konstrukcji, — prawie nowy — o sile 32 HP cztery cylindrowy — kardonowy, oświetlenie karbitowe, dach składany, tylny gumy pełne przednie dęty OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA; Wiadomość: Towarz. Handl. Przem. Mercant, Lwów, ulica Kopernika 9; 21427

**KAMIENIE** myśkie fabryk J. Trapp Pilzno (Czechosłacja) poleca ze składów Rolnindustria S. A. Lwów, Fredry 9; 2365

**JADALNIA** i sypialnia wiedeńska, gabłeta meksi; serwanika salon i szafa antyczna do sprzedania; Chorażczyzna 29, Matyśkowskiego; 21306

**REALNOŚĆ** w Lesienicach pod Lwowem granicząca z cerkwią, dom mieszkalny, budynek gospodarczy; sad — ogród działający do sprzedania za 500 dolarów; Wiadomość na miejscu; 21350

**OMNIBUS** 12 OSOBOWY! Bardzo silnej konstrukcji, — prawie nowy — o sile 32 HP cztery cylindrowy — kardonowy, oświetlenie karbitowe, dach składany, tylny gumy pełne przednie dęty OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA; Wiadomość: Towarz. Handl. Przem. Mercant, Lwów, ulica Kopernika 9; 21427

**OKAZYJNIE** do sprzedania sypialnia dębowa fornirowana; otomany, kanapki do składania; tapicer ulica Sobieskiego 47 Lwów; parter wchód przez sien; 21495

**STOJACY** kocioł parowy ciśnienie 6 atm; pow. ogrzew: 13 m<sup>2</sup> prawie nowy z armaturą do sprzedania; Wiadomość Kino „Olimpia“ Stanisławów; 21475

**Wanny** trwałe cynkowe, nasiada, balje, waniarki, baniaki i wiadra poleca własnego wyrobu Wojciech Zajac, Ossolńskich 14, 21216

**PIANINO** krzyżowe prawie nowe pierwszorzędnej marki sprzedam; Rynek 42 sklep; 21561

**4 MORG** ogrodu; 1 i pół morga łąki; 2 morg; sadu opaskowanego z budynkami; stacją kolejową w miejscu; godzinę koło Lwowa natychmiast do sprzedania; Zgłoszenia Lwów Oolaha 4 Malawska; 21565

**RÓŻNE** parcele do sprzedania za rogatką gródecką; Wiadomość Rutowskiego 24 I piętro; drzw; 1; 21557

**PARCELA** nadająca się na pracownię lub pod budowę przy stacji tramwaju zaraz do nabycia; Władomość w sklepie R. Piławskiego ulica Kopernika 1; 7; 21549

**PIEC** żelazkowy na węgle sprzedam; ul. Zyblikiewicza 13 21547

**GOSPODARSTWO** czteromorgowe na peryferiach Lwowa 2.500 dolarów; Pięć morgów łąki za rogatką Strzyjską 800 dolarów; Willa jednopiętrowa wolna mieszkanie ogród we Lwowie 2.500 dolarów sprzedaję Agencja Chorażczyzna 27; Telefon 16-22; 21589

**SPRZEDAM** fortepian Hofhaera krótki, silny ton za 250 dolarów; Plac Błeczewskiego 7, I. p. od 12 do 6 godz; 21431

**STARE** gazety większa ilość sprzedam; Biuro dzienników Bricka — Kościuszki 2; 21581

**LEONARDA** Winterowskiego olejny „Pastierz i pastuszek“ rok 1902 w bardzo dobrym stanie do sprzedania; Zgłoszenia do Wiek z podaniem ceny pod WUKA; 21597

**LAMPKI** nocne mosiężne z abażurkami i żarówkami — komplet Zł: 9; Bernard Panzer, Kopernika 17; 21613

## UCUBIONO I ZNALEZIONO.

**IAN** Kuśnierczuk uprasza znajomego portiera z dokumentami zgubionego 20 bm. w drodze z Kleparowa na Zamarynowo o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem 20 złotych na adres Kuśnierczuk Kleparów — Lwów 589; 21562

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Jan Golebiowski, wydane w P. K. U. Strzyżewski; 21517

**ZGUBIONO** broszkę złotą w piątek rano — Rynek — Kasa chorych do Badenich — zwrocie pełna wartość; Oddać: sklep Tablinski, Batorego 24; 21598

## POSAD P SZUKUJĄ.

**INTEL** osoba starsza poszukuje posady do zarządu domu do jednej osoby; Adres: Rudnicka u n Krahowskich — Nahułowice n. Drohobycz; 2428

**ASYSTENT** farmacji poszukuje pół dniowego zajęcia w aptece możliwie z mieszkaniem; Zgłoszenia pod adresem Franciszek Lechowicz Zakopane Rynek 3; 2387

**EKONOM** z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz; Zgłoszenia: Robosiewicz, dzierżawca Bazelów; poczta Belz dla Kłaniki; 21569

**PRACZ** maszynowy oraz ręczny z długoletnią praktyką — wykonuje wszelkie roboty inteligentny młody i silny mężczyzna; może być także kierownikiem pralni; poszukuje posady zaraz; Zgłoszenia do Wiek Nowego — PRACZ; 21567

We Lwowie — od 5. do 15. września 1924 r.

**IV. TARGI WSCHODNIE**

i I. WYSTAWA POLSKIEGO KOMITETU

**WYSTAW ROLNICZYCH**DOROCZNY ZJAZD KUPCOW, PRZEMYSŁOWCOW  
i ROLNIKÓW Z KRAJU i ZAGRANICY.Ekspozycje, wzory i próbki ze wszystkich  
gałęzi produkcji w 32 grupach  
na 40.000 m. kw. powierzchni.Specjalne sekcje zbiorowe francuskich, austriackich,  
szwajcarskich i angielskich wystawców.**TARG SUROWCÓW:**Dział nasłennictwa  
i sztucznych nawo-  
zów.Dział maszyn i na-  
rzędzi  
rolniczych.**TARG HODOWLANY:**

2495

**SPRZEDAŻ ZARODKOWYCH OKAZÓW  
RASOWEGO INWENTARZA.**Zgłoszenia, prospekty, formularze i wyjaśnienia w biurze  
Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1,  
lub: Ekspozytura „T. W.” Warszawa, Marszałko-  
wska 33, tel. 15-13 i „Reklama Polska” Jasna 10, tel. 229-43**BANK ZIEMIEN S. A.****ODDZIAŁ WĘGLOWY**

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 4, telefon 156 i 832

Objawszy wyłączne zastępstwo na Wschodnią Małopolskę  
koncernu węglowego „GIESCHE T. A.” na Górnym Śląsku,  
celem ułatwienia P. T. Odbiorcom zaopatrywania się w tani i uznany  
ogólnie za najlepszy węgiel, postanowił udzielać kredytu i oddawać  
węgiel ten na spłatę w 3 względnie 6 ratach miesięcznych.Przyjmuje zamówienia na ilości całowagonowe jakoteż detalicz-  
ne z dostawą przed dom. Dla instytucji, zakładów przemysłowych  
i kooperatyw specjalne warunki.

21621

**POSZUKUJEMY****PRZEDSTAWICIELA**

na miasto Lwów i okręg lwowski

dla zbytu pierwszorzędných wyrobów wódczanych, konia-  
ków i likierów jednej z największych fabryk w kraju.Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej działalności  
tylko poważnych reflektantów, czujących się na siłach i mo-  
gących pracować z dodatnim rezultatem, uprasza się nad-  
siłać pod „L. F. 650”, „Reklama Polska” Warszawa, Jasna 10.

2502

**KAWA PALONA**  
w najprzedniejszych gatunkach

**poleca**

**EDMUND RIEDL**  
Lwów Rutowskiego 3

2485

**OGŁOSZENIE.**Gmina Chodorów rozpisuje licytację  
ofertową na dostarczenie drzwi, okien i urzą-  
dzenia dla tut. szkoły. — Oferty przyjmuj  
Urząd Gminny do 3. VIII. b. r. Blizszych  
informacji udziela Urząd Gminny pisemnie.  
2503**WSKUTEK ZNIŻKI CŁA!!!  
POTANIAŁY****PASY TRANSMISYJNE SKÓRZANE**

HURTOWNIA PASÓW, SZCZELIW, WĘŻY etc.

**„ZENIT”**Sp. z ogr. odp. 2500  
Kraków, Szpitalna 7. Tel. 4231.Łózka składane z materacem.  
Ważne dla letników, Zdro-  
jowisk i każdego domu!  
Trwałe, praktyczne i tanie.Otomany, Kanapki skła-  
dane, wkłady, poduszki  
rosharowe, dywany, cho-  
dniki, firanki i kapy tiu-  
lowe, materje meblowe  
i t. p. — poleca najtaniej  
**E. Korenblit**  
Lwów, Brajerowska 4.

ROK ZARUCZENIA 1881

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-  
NĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

228P

**MIĘDZYNARODOWE  
V. TARGI W REICHENBERGU**

od 9. do 15. sierpnia 1924.

Największy rynek Galanteryjno-Manufakturowy.

Najlepsze kupno czechosł. wyrobów przymy-  
słowych w 20 grupach towarowych.  
Cudzoziemcy zwiedzający targi są zwolnieni od czst.  
wizy i korzystają z 33% zniżki na kolejach czechosł.  
Legitimacje na targi można otrzymać:  
we Lwowie: Schenker i Ska, ul. Trzeciego Maja 5,  
oraz we wszystkich większych punktach handlowych.  
Urząd targów w Reichenbergu (Czechosłowacja).

2496

**Kto szybko**  
pragnie znaleźć zajęcie,  
lub dobrze sprzedać nie-  
potrzebne przedmioty**Kto chce**znaleźć korzystny zbył  
dla swych produktów i  
towarów,**Kto szuka**dobrej klienteli wśród  
najszerzych warstw,**Kto znalazł**zgubioną rzecz i pragnie  
zwrócić właścicielowi**niech ogłosi**

się natychmiast we

**Wieku Nowym**najpoczytniejszym  
dzienniku krajowym —  
którego dział reklam.**sowiecie**

wynagradza

wydatki uczynione na

ogłoszenia.

**Czytajcie****„WIEK NOWY”**

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.